



KURIER Wileński

ŚRODA, 9 GRUDNIA 1992 R.
Nr 241 (12010)

W Sejmie Republiki Litewskiej

8 grudnia nadal obradował Sejm Republiki Litewskiej. Ogłoszono kilka oświadczeń. Przemawiający w imieniu frakcji DPPL, członek Sejmu J. Veselka zaakcentował ścisłą oszczędność budżetu państwowego, wzywał do szybszego rozwijania produkcji. Członek Sejmu G. Vagnorius w imieniu Zgody Narodowej odczytał oświadczenie, głoszące, że to amoralnie, aby mieszkańcy nie mając w mieszkaniach ciepłej wody płacił energetykom tak ogromne opłaty. Poseł T. Lideikis również w imieniu Zgody Narodowej odczytał oświadczenie w sprawie wyborów w Bałtyckim Okręgu Wyborczym. W oświadczeniu apeluje się do Sądu Najwyższego, aby sprawa ta została rozstrzygnięta obiektywnie.



strzygąc problemy mniejszości narodowych.

Poseł A. Sakalas odczytał odezwę przedstawicieli Związków Zawodowych Litwy. Głosi ona, że kwestia majątku związków zawodowych musi być rozstrzygana na podstawie Konstytucji.

Następnie omówiono i uchwalono ustawę o komitetach Sejmu. W ustawie wyszczególniono się utworzone komitety Sejmu, odnotowując, że ich skład, jak też przewodniczących i zastępców zatwierdza Sejm. Przewidziano, że tworzenie komitetów będzie regulowane osobnymi uchwałami. (ELTA)

Pozdrowienie B. Jelcyna

Tymczasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas otrzymał od prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna depeszę gratulacyjną następującej treści:

"Szanowny Panie Brazauskas, proszę o przyjęcie gratulacji z okazji wybrania na przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej i przystąpienia do obowiązków prezydenta Republiki Litewskiej.

Zyczę powodzenia w Pańskiej odpowiedzialnej działalności dla dobra wszystkich mieszkańców Republiki Litewskiej.

Jestem przekonany, że wspólnym wysiłkiem będziemy mogli zapewnić pomyślny rozwój stosunków dobrośrodkowych między Rosją i Litwą w duchu wzajemnego szacunku i owocnej współpracy, co byłoby zgodne z prawdziwymi interesami naszych krajów, sprzyjałoby ugruntowaniu procesu ogólnoeuropejskiego. Rosja wyraża niezmienną gotowość do konstruktywnego działania w tym kierunku.

Borys JELCYN,
prezydent Federacji Rosyjskiej
Moskwa, 7 grudnia 1992 r."

Aktualności paliwowo-energetyczne

Dla energetyków nadal aktualny jest problem paliwa. Mazutu i gazu wystarczyłoby, gdyby były środki na ich zakup.

Spośród elektrowni ciepłych tylko Elektrownia Litewska wytwarza energię elektryczną. Pracuje ona w najbardziej minimalnym reżimie — z mocą 60 megawatów. Domy mieszkańców w miastach ogrzewają tylko kotłownie albo kotły elektrowni, które teraz nie wytwarzają prądu elektrycznego.

Największymi dostawcami energii elektrycznej są obecnie Ignalińska Siłownia Atomowa i Kutwonska Elektrownia Szczytowo-Pompowa. Litwie całkowicie wystarczy takiej mocy. Zapotrzebowanie bowiem na energię elektryczną w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, zmniejszyło się o 700 megawatów. (ELTA)

T. MICKIEWICZ — TYMCZASOWYM PEŁNOMOCNIKIEM

Na mocy rozporządzenia rządu Republiki Litewskiej wstrzymane zostały pełnomocnictwa Arunasa Eigirdasa — pełnomocnika rządu Republiki Litewskiej na rejon sołectwiczki w związku z wy-

braniem go do Sejmu Republiki Litewskiej.

Tymczasowe pełnienie obowiązków pełnomocnika rządu Republiki Litewskiej na rejon sołectwiczki powierzono Tadeuszowi Mickiewiczowi.

ULGI W KORZYSTANIU Z KOMUNIKACJI

Na mocy decyzji Wileńskiej Rady Miejskiej od 1 stycznia 1993 roku inwalidom I i II grupy, dzieciom-inwalidom, dzieciom-sierotom, emerytom po ukończeniu 70 lat przysługuje prawo bezpłatnego korzystania

z miejskich autobusów i trolejbusów.

Emerytom z tytułu starości po ukończeniu 60 lat cenę biletu miesięcznego obniża się o 50 proc.

A. Brazauskas przyjął L. Majorowa

8 grudnia p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął dowódcę północno-zachodniej grupy wojsk Rosji generała-pułkownika Leonida Majorowa.

Gość złożył A. Brazauskasowi gratulacje z okazji przystąpienia do tymczasowego pełnienia obowiązków prezydenta, jak też omówił dalsze czynności w zakresie wycofania armii rosyjskiej z terytorium Litwy.

W rozmowie uczestniczyli dowódca rozlokowanej w Miasteczku Północnym Wilna 107 dywizji Walerij Frołow, jak też

minister ochrony kraju Republiki Litewskiej Audrius Butkevičius, pełnomocnik rządu do spraw wycofania obcych wojsk pułkownik Stasys Knezyis, inni pracownicy Ministerstwa Ochrony kraju.

Po spotkaniu generał-pułkownik L. Majorow odnotował, że z A. Brazauskasem mówiono obszernie o wycofaniu wojsk z Litwy. Podkreślił on, że szybsze wycofanie wojsk w dużym stopniu zależy również od rządu litewskiego. Zdaniem generała, należałoby rozszerzyć służbę, w której z pułkownikiem S. Kne-

zysem pracuje tylko kilka osób. Trzeba byłoby, aby pracowali tu również przedstawiciele kolei. Te i inne moje propozycje zostały zaakceptowane, powiedział L. Majorow.

Odpowiadając na pytanie dotyczące dewastowania majątku przy odjeździe wojskowych, L. Majorow stwierdził, że o tym również mówiono na spotkaniu. Wyjaśnił też, że te jednostki wojskowe, w których rozkradano albo w inny sposób dewastowano majątek, nie podlegają grupie północno-zachodniej. (ELTA)

W sprawie cen mięsa i mleka

WILNO, 7 grudnia (ELTA). Premier Bronisłovas Lubys spotał się z kierownictwem przedsiębiorstwa mięsa i mleka oraz niektórych przedsiębiorstw. Premier wyjaśnił przyczynę, z powodu której ceny nagle wzrosły, ceny, dia-

czego się nie przestrzegano, uchwały, ograniczającej rentowność przedsiębiorstwa do 15 proc. kapitału zakładowego, co w wielu miesiącach jest znacznie przekraczane.

Mimo że przemysłowcy także swe postępowanie tłumaczyli zwykłą kosztów surowca, zgodził się, że zmniejszając swoje koszty mogłoby nieco obniżyć ceny na wyroby mięsne i mleczne na rynku wewnętrznym. Objasniono, że należy również dążyć do tego kosztem zwinu w handlu zagranicznym. Gdy wielu ludzi nie wiąże końca z końcem

przedsiębiorstwa przez pewien czas mogą mieć mniejszą, nawet zerową rentowność.

Premier zobowiązał ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki później w ciągu 10 dni przedstawić rządowi analizę kosztów własnych produkcji wszystkich państwowych oraz państwowo-akcyjnych przedsiębiorstw, dane o dochodach walutowych oraz pozostałej działalności finansowej. Po ocenie tych danych, propozycji kierownictwa ministerstw i przedsiębiorstw rząd zamierza powziąć decyzję w sprawie zmniejszenia cen na najpotrzebniejsze wyroby mięsne i mleczne nie zwalając na to, że mogą być jeszcze raz podniesione ceny zasobów energetycznych.

Przedstawiony na posiedzeniu przyszedł minister gospodarki Julius Veselka, zaproponował

wprowadzenie talonów na produkty po niższych cenach w minimalnej ilości na każdą osobę. Mogą też być inne propozycje, jak przygotować na pierwsze półrocze przyszłego roku taki program skupu i zbytu najważniejszych artykułów spożywczych na rynku wewnętrznym, który ułatwiłby ludziom przetworzenie.

Premier wezwał kierownictwo przedsiębiorstw przemysłowych zyczliwie przyczynić się do opracowania tego programu, a zarazem uprzedził, że za nieprzestrzeganie uchwał rządowych lub ich naruszanie czeka odpowiedzialność bez żadnych pobłażeń.

Ostateczną decyzję w sprawie cen produkcji mięsnej i mlecznej szef rządu obiecał opublikować przed Bożym Narodzeniem.

Goście z Polski — na Wileńszczyźnie

W tym tygodniu na Wileńszczyźnie bawi grupa przedstawicieli zarządu miasta i gminy Niepoliczka k. Krakowa z burmistrzem miasta Stanisławem Krakciem oraz z gminy Łąpy k. Białegostoku. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele rolników, nauczyciele, pracownicy kultury, biznesmeni oraz szere-

gowi mieszkańcy tych gmin. W poniedziałek i we wtorek delegaci w towarzystwie pierwszego sekretarza Ambasady RP w Wilnie Wojciecha Wróblewskiego zwiedzili gminy w Sułkowie, Mejszagole, Rudaminie i Rukołniasz. Goście odwiedzili spółki rolnicze, spotkali się z pedagogami szkół, inteligencją

oraz rolnikami. Szersza relacja z pobytu gości w rej. wileńskim — w najbliższych numerach — „Kurier Wileński”.

Inf. wł.
NA ZDJĘCIU: przed wyjazdem w teren goście stanęli do wspólnego zdjęcia.
Fot. Bronisława Kondratowicz



JELCYN POPIERA KANDYDATURĘ GAJDARA

MOSKWA, 6 grudnia (Reuter—AFP—ELTA). Prezydent B. Jelcyn zaproponował kandydaturę J. Gajdara na stanowisko premiera Rosji. Jelcyn zwrócił się do uczestników zjazdu oraz władz legislacyjnych Rosji z prośbą o poparcie jego propozycji. Zdaniem Jelcyna, jest to najpotrzebniejszy człowiek, doskonały specjalista gospodarki umiejący za-

pewnić przejście gospodarki na tory rynkowe.

Zaproponował on również 4 kandydatury na stanowisko ministrów — spraw zagranicznych, obrony, bezpieczeństwa i spraw wewnętrznych. Są to Andriej Kozirzew, generał Paweł Graczow, Wiktor Barannikow i Wiktor Jemini. Mają być one zatwierdzone przez władze legislacyjne.

ZNOW PADA WARTOŚĆ RUBLA W ROSJI

MOSKWA, 8 grudnia (AFP—ELTA). Rubel w Rosji znow traci na wartości, jeden dolar kosztuje 419 rubli. Jeszcze w ubiegłym tygodniu za dolar płacono 398 rubli.

POLACY CORAZ CZĘŚCIEJ NARZEKAJĄ NA BIEDE

WARSZAWA, 7 grudnia (ITAR—TASS—ELTA). Polacy coraz częściej narzekają na biedę. Taki wniosek nasuwa zapoznanie się z wynikami badań, prowadzonych przez modne nad Wisłą różne ośrodki badania opinii publicznej, państwowe i prywatne urzędy statystyczne. Wszystkie te instytucje czerpią zyski szacując cudze bogactwa i biedę.

Jak świadczą najnowsze dane, Polacy mają poważne powody do narzekań, aczkolwiek półki w sklepach po prostu się uplajają od towarów. Nieustan-

ny wzrost wydatków życiowych zmusił do radykalnej rewizji budżetów rodzinnych. Jedynie w tym roku we wszystkich kategoriach społecznych polskiego społeczeństwa niemalże o jedną trzecią zmniejszyły się wydatki na odzież, nie mówiąc o wydatkach na potrzeby kulturalne, sport i wypoczynek letni. Coraz więcej inwestuje się w opiekę lekarską, wynajmowanie mieszkań, usługi komunalne i komunikację. W tym roku wszystkie typy rodzin spożyły mniej mięsa i nabiału, w tym o wiele mniej masła.

RZĄD ARMENII CHCE URUCHOMIĆ SIŁOWNIĘ ATOMOWĄ

MOSKWA, 7 grudnia (AFP—ELTA). Rząd Armenii zetknąwszy się z brakiem zasobów energetycznych zwrócił się do parlamentu z prośbą o przyjęcie uchwały o uruchomieniu siłowni atomowej.

Zgodnie z prawem Armenii

kwestię tę może rozstrzygnąć jedynie referendum. Siłownia, znajdująca się w pobliżu Erawanu, zamknięta została w 1989 r. po trzęsieniu ziemi w Armenii Północnej. Jej reaktor jest tego samego typu, co i w elektrowni czarnobylskiej.

CZARNOSKORZY AFRYKI POŁUDNIOWEJ WYPOWIEDZIŁI WOJNĘ BIĄŁYM

JOHANNESBURG, 7 grudnia (Reuter—ELTA). Grupa czarnoskórych partyzantów Afryki Południowej wypowiedziała wojnę białym i zagroziła zamordowaniem ministra ds. prawa i porządku Afryki Południowej.

Lider wojsk wyzwolenczych Murzynów Afryki Południowej

(APLA) oświadczył, że każdy białoskóry mieszkaniec Afryki Płd. jest ich wrogiem. Twierdzi on, że w wypadku przycięcia białym w milionowym tygodniu są zakazem początkiem akcji. Wojska zamierzają dokonać eksplozji w 19 miastach Afryki Południowej.

ZJAZDY KOMUNISTÓW ROSJI

Jak informuje ITAR—TASS w Moskwie zakończył się pierwszy zjazd Komunistycznej Partii Rosji. Uchwalili on program partii, zatwierdził regulamin centralnego komitetu kontroli oraz kandydaturę do niego, jak też centralny komitet wykonawczy. Delegacja zjazdu uchwaliła rezolucję w sprawie taktyki partyjnej, jednności sił „lewicowych”, sytuacji w armii, jednności ruchu komunistycznego oraz w sprawie poglądu KPZR na referendum w kwestii własności ziemskiej.

W Czeliabinsku zakończył się zjazd Rosyjskiej Komunistycznej Partii Robotniczej. Uchwalił on

program partii, oświadczenie w sprawie stosunków wzajemnych z ruchami i organizacjami patriotycznymi wyzwolenia narodowego, odezwę zjazdu „O jedność komunistów i umocnienie partii”. Odezwa głosi, że „obecnie, gdy nie działają struktury organizacyjne KPZR, Rosyjska Komunistyczna Partia Robotnicza przejęła jej funkcje organizacyjne dążąc do odrodzenia ruchu komunistycznego w kraju i w rzeczywistości stała się Partią Komunistyczną Rosji. Jest ona kontynuatorką praw KPZR na terytorium Rosji, również w kwestiach własności”.

(ELTA)

SPORT

MIEDZY NAMI, PIKARZAMI

❖ Dzisiejsza środa będzie koniec tegoroczny pucharowy pikarski sezon na boiskach Starego Kontynentu. Zestanie rozegrana druga runda w grupach półfinałowych Pucharu Europy i spotkania 1/8 finału Pucharu UEFA.

W pierwszej grupie półfinałowej Pucharu Europy zmierzą się „Olympique” Marsylia — FC Bruggę, CSKA Moskwa — „Glasgow Rangers” a w grupie „B” IFK Göteborg — FC Porto PSV Eindhoven — AC Milan.

❖ Szereg ważnych decyzji podjęto ostatnio na posiedzeniu komitetu wykonawczego UEFA w Sztambulu. Wskazując na to, że w Sztambulu Azerbejdżan i Moldova zostały rzeczywistymi członkami tej organizacji, a federacją pil-

karskim Białorusi i Armenii przyznano status czasowych członków (członkami rzeczywistymi została ona najprawdopodobniej podczas kongresu nadzwyczajnego UEFA w czerwcu przyszłego roku).

W ten sposób UEFA liczy obecnie 37 państw członków rzeczywistych i 7 państw kandydatów.

Zmiany na mapie Europy wywołane rozpadem Związku Radzieckiego i Jugosławii każą też zrobić korekty europejskim widzą piłkarskim. W Sztambulu podjęto decyzje o zwiększeniu liczby finałowych mistrzostw Europy z 8 do 16. Prezydent UEFA L. Johansson oświadczył, że już w najbliższym czasie liczba drużyn uczestniczących w Pucharze UEFA zwiększy się z 64 do 96.

❖ Już po raz 27 redakcja „Sportasu” ogłosiła ankietę na najlepszego piłkarza Litwy. W

ZE ŚWIATA



PRAWA MIESZKAŃCÓW ROSYJSKICH NA LOTWIE NIE SĄ NARUSZANE

Organizacja Narodów Zjednoczonych (AFP—ELTA). ONZ opublikowała komunikat, który głosi, że nie potwierdziły się oskarżenia Moskwy, iż rzekomo na Lotwie stale są naruszane prawa rosyjskich mieszkańców. Taką uchwałę przyjęła grupa ekspertów ONZ, która przebywała w państwach bałtyckich na polecenie sekretarza generalnego B. B. Ghalii.

W komunikacie mówi się również, że poszczególnie naruszenia praw człowieka są bardzo ograniczone i nie związane z dyskryminacją. Obecną sytuację na Lotwie eksperci określili jako poczucie niepewności o przyszłość, które przeżywają nie tylko rosyjskojęzyczni mieszkańcy kraju.

ULTIMATUM WĘGIERSKIEGO ZWIĄZKU B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

BUDAPEST, (ITAR—TASS—ELTA). Węgierski Związek B. Więźniów Politycznych (WBPKS) wystąpił z ultimatum wobec parlamentu. Jeśli Zgromadzenie Narodowe nie uchwali żadnego z projektów ustawy w sprawie przywrócenia sprawiedliwości historycznej, Związek zastrzeże sobie prawo publikacji spisów osób winnych krwawego stłumienia rewolucji węgierskiej 1956 roku oraz innych ciężkich wobec narodu zbrodni. To surowe żądanie WBPKS motywuje tym, że wcześniej opozycja parlamentu zablockowała niektóre projekty ustawy o ukaraniu przestępców politycznych sugerując, że może to spowodować w kraju „pola-

wanie na czarownic”.

Ultimatum przyjęte zostało na III zjeździe KBPKS w m. Székesfehérvár. Uczestniczyli w nim również goście zagraniczni — byli więźniowie z Węgier, Czechosłowacji, B. NRD, Polski, Ukrainy i Litwy.

„Komunizm nie zginął, jedynie się zamaskował” oświadczył w przemówieniu na forum ministrów obrony Republiki Węgierskiej Lajos Flur. Jego zdaniem, dziś zagraża Węgom duże „niebezpieczeństwo lewicowe”. Nie należy bardzo czujnie obserwować aktywizujące się siły lewicowe „usługujące w wyrzaskach demokracji z naszych rąk”, zaznaczył L. Flur.

37 PROC. NIEMCÓW NIE LUBI CUDZOZIEMCÓW

KOLONIA, 7 grudnia (RIA—ELTA). Jak świadczą sondaże, przeprowadzone przez Socjologów Instytutu Opinii Publicznej INFAS co czwarty mieszkaniec Niemiec całkowicie popiera hasło „Cudzoziemcy — przez z kraju!”. Jeśli do tej liczby do dodamy też tych, którzy „w więk-

szym lub mniejszym stopniu nie lubią cudzoziemców, to otrzymamy 37 proc. mieszkańców kraju. Zdaniem ich, cudzoziemcy (obecnie jest ich w Niemczech 6 mln) odbierają Niemcom pracę i wnoszą obce elementy do ich kultury.

Oplaty tranzytowe przez Białorusi?

Negocjacje były napięte i niestety bez skutku, powiedział korespondentom ELTA po powrocie z Mińska kierownik sektora łączności ze Wschodem Ministerstwa Komunikacji Henriks Jackevičius, Litewski specjalista rozmawiał z kierownictwem białoruskiego Ministerstwa Transportu innych resortów na temat opłat tranzytowych przez terytorium sąsiedniego kraju. Białorusinom

zapropozowano przez terytoria obu krajów na zasadach parytetowych jeździć bezpłatnie lub ustalić ilość samochodów, które mogłyby jeździć bez opłat. Propozycje te nie zostały jednak przyjęte.

O ile się nie uda porozumieć z Białorusinami do 1 stycznia lit. jadąc transportem samochodowym przez Białorusi będziemy musieli uiścić opłaty tranzytowe. Ra-

da Najwyższa Białorusi powzięła uchwałę, według której jadący przez kraj Eierecwa samochodowego płaci za tranzyt 10 USD, autobus — 40 USD, a ciarówki — od 20 do 40 USD. Oplaty tranzytowe zamierza się też pobierać za transport powietrzny i kolej. H. Jackevičius powiedział, że z przedstawicielami białoruskich resortów nie spróbował porozumieć się w sprawie zniesienia opłat tranzytowych. Sądzi, że kwestię tę w najbliższym czasie na swoim spotkaniu zeflowe rządów Litwy i Białorusi.

Targi „Baltica-93” nie za górami

Wczoraj w hotelu „Litwa” odbyła się konferencja prasowa poświęcona Międzynarodowym Targom „Baltica-93”. Organizatorami konferencji, a następnymi targów była niemiecka firma Ost-Handel z Hamburga, której przewodniczył sam prezes Alfred Manfred.

Na wstępie opowiedział on nieco o swojej firmie, o tym, że istnieje już 25 lat. W ciągu tego okresu zorganizowano mnóstwo wystaw na całym świecie. W przyszłym roku władze federalne Niemiec planują zorganizować około 180 międzynarodowych targów, z których znaczna większość przypadnie na państwa B. Związku Radzieckiego. W tym w czerwcu br. duże targi odbędą się w Wilnie.

Obecnie przedstawiciele firmy przybyli tu, by uzgodnić warunki i przebieg tej imprezy. W organizacji przyszłych targów dużo pomogło Ministerstwo Gospodarki Niemiec, natomiast od strony litewskiej — Ministerstwo Energetyki, Ministerstwo Przemysłu, Gospodarki i Transportu, a także Stowa-

rzyszenie Przemysłowców i Przedsiębiorców oraz Wileńskie Centrum Wystawowe „Litexpo”. W wystawie wzięli udział firmy z Anglii, Holandii, Belgii, Finlandii, Szwecji, Szwajcarii, Hiszpanii, Czechosłowacji, Japonii oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki i zaprezentują szeroki wachlarz urządzeń technicznych, elektronicznych, przemysłowych, robotów, obrabiarek oraz wszelkich instrumentów.

Dlaczego wybór padł na Wilno? Z wielu powodów. Należy nadmienić, że Litwa już w XIV wieku handlowała z Niemcami bursztynem oraz miodem. Warto więc odrzucić te dobre tradycje. Poza tym Litwa jest jednym z najbliższych partnerów, i ma dobry rynek zbytu.

— Nie liczymy tu na ubliżanie kokosowych interesów — powiedział pan Manfred. Chcemy po prostu pomóc Litwie stanąć na nogi, ale nie możemy też sobie pozwolić na tym stracić. Chcielibyśmy, że Wilno stało się międzynarodowym centrum handlowym. Przysporzy to zysku i splendoru

dla obu stron. Poprzez handel bowiem wzbogaca się nie tylko dobrobyt kraju, w dużej mierze kształtuje się także polityka, poznaje bliżej ludzi, zapewnia pokojowe współistnienie narodom.

Na zakończenie konferencji, pan Manfred powiedział, że dla Niemców kontakt z Litwą nie jest nowością. Tylko w tym roku kilka niemieckich firm zorganizowało tu różne wystawy oraz targi i wszyscy byli z nich zadowoleni. Należy przypuszczać, że i tym razem się nie zawiodą. Niemcy z niecierpliwością czekają na sformowanie się nowego gabinetu rządowego, by jak najrybniej nawiązać kontakty, omówić wiele spraw związanych z przyszłymi targami, a także na dalszą metę.

Srebrna niemiecka reprezentacja z Litwą nie powinna się orientować jedynie na Zachód, musi nawiązywać jak najwięcej kontaktów także z Rosją i byłymi państwami ZSRR. Są to bardzo ważni partnerzy i nie wolno ich ignorować.

Juilita TRYK

„SALATERKA” DLA AMERYKANÓW

Trzostw świata-94 Litwa—Dania. Za trenera roku uznany został Duńczyk R. Moeller-Nielsen, który doprowadził reprezentację Danii do tytułów mistrza Europy. Reprezentacja Danii uznana została za najlepszą jednostkę, wyprzedzając kluby AC Milan i FC Barcelona.

❖ Z 22 drużyn, jakie rozpozyczyły eliminacje w strefie CONCACAF piłkarskiego Mundialu, którego finały odbędą się w roku 1994 w Stanach Zjednoczonych na placu boju zostały 4 reprezentacje. Do trzeciej rundy zostały się przebić Meksyk, Honduras, Salwador i Kanada. Do finału awansuje drużyna, która zdobędzie pierwszą lokatę. Zdobywca 2 miejsca będzie natomiast szukał szczęścia w barażowym meczu ze zwycięzcą turnieju eliminacyjnego w strefie Australii i Oceanii.

Nie było sensacji podczas meczu finałowego z Pucharu Davisa pomiędzy reprezentacjami USA i Szwajcarii. Favorzywzięni tenisistów amerykańskich prowadzeni do boju przez najlepszego aktualnie na świecie J. Couriera zwyciężili — 3:1 i po raz 30. osiągnęli zwycięstwo Honorowy punkt dla Szwajcarów wywalczył mistrz olimpijski z Barcelony M. Rosset.

Turniej o Puchar Davisa jest organizowany od 1900 roku i nieoficjalnie uważany za drugą mistrzostwo świata w tenisie. Nagrodą za zwycięstwo jest okazal puchar „Srebrna salaterka”. Amerykanie zdobyli go po raz trzydziesty, a w finale grał już 48 razy.

W rządzie Litwy

DROGI ZREORGANIZOWANIA PRZEMYSŁU LEŚNEGO

WILNO, 7 grudnia (ELTA). Dziś rządy tymczasowo p.o. rząd pod kierownictwem Aleksandra A. biały omówił niektóre kwestie rozwoju i wykorzystania lasów Litwy, zreorganizowania przemysłu leśnego, jak też inne kwestie rozwoju tej gałęzi gospodarki. Referaty wygłosił minister leśnictwa Rimantas Klimas, jego zastępcy, kierownicy Instytutów lasów i leśnictwa.

Po zwrocie właścicielom należnych im terenów leśnych państwowy fundusz leśny zmniejszy się o czwartą część, albo i więcej. Istnieją jednak możliwości pewnego rozszerzenia tych terenów. Naukowcy zapewnili, że przy dobrym gospodarowaniu będzie można sprzedać nawet dwukrotnie więcej drewna i uzyskać o wiele więcej dochodów niż tylko z eksportowanego drewna przemaczonego na papier. Nie opłaca się jednak zbyt dobrego drewna — należy eksportować wyroby z drewna.

Spora strać mieliśmy z tego powodu, że mamy zbyt wiele zwierząt kopytnych, a jeszcze więcej, jak twierdzi dyrektor gospodarki leśnej A. Vasiliauskas, z powodu kradzieży drewna. Nie wszędzie się opłaca utrzymywać nietykalne parki narodowe i inne chronione tereny. Tu i ówdzie ochrona parków narodowych wymaga większej troski. Mimo że minister budownictwa i urbanistyki Algis Nasvytis odwiadczył, że nie widzi żadnego zagrożenia dla lasów Neringi, p.o. premiera Aleksandra A. białas powiedział, że dostrzegł on takie zagrożenie i że regulowanie tych spraw nie powinno pozostać w kompetencji samorządu.

Po rozpatrzeniu innych problemów gospodarki leśnej rząd zaprobował przedstawić przez ministerstwo projekt cen drewna. Jeden metr sześcienny drzewa gatunków iglastych oraz miękkich liściastych kosztować będzie 350, sosnowego i olchowego — 400, brzoźowego i twarzych gatunków liściastych — 450 talonów. A ponieważ koszty produkcji drzewnej są znacznie wyższe, do ogrzewania pomieszczeń i innych potrzeb użytkowych po tych cenach będzie można zakupić tylko tyle drewna, ile potrzeba. Normę jego

zużycia ustalił Ministerstwo Leśnictwa. Kto zechce kupić więcej — będzie płacił po cenie rynkowej. Ludność wiejska wymagająca opieki społecznej będzie mogła narażać drewna za darmo.

NA WOKANDZIE — PRZEMYSŁ I HANDEL

Po południu posiedzenie tymczasowo p.o. rządu z Aleksandrasem A. białas na czele odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. P.o. ministra Romualdas Ramoška dokonał przeglądu sytuacji w przemyśle i handlu Litwy.

W ciągu dziesięciu miesięcy br. w dorównaniu z analogicznym okresem ub. r. produkcji sprzedano o 48,5 proc. mniej. Zrezygnował on, że zasadniczo przyczynami, z powodu których zmniejszyła się produkcja i handel są zakłócenia dostaw surowców, materiałów oraz części z byłych republik ZSRR, nieprzebranie umów między państwowych, wzajemne zadłużenia przedsiębiorstw. Przedsiębiorstw przemysłowym i handlowym za dostarczoną produkcję nie zapłacono około 14,4 mld talonów. Na posiedzeniu rozważano, jak naprawić sytuację w tej dziedzinie.

R. Ramoška odnotował postęp eksportu do krajów zachodnich. W ciągu dziesięciu miesięcy ubiegłego roku stanowił on 2,6 proc. ogólnej sprzedanej produkcji, w tym roku — 9,6 proc. Najwięcej eksportuje się torfu, nawozów fosforowych i azotowych, kabli, lodówek i porcelany. Litwa eksportuje swe wyroby do 62 krajów, a importuje z 55.

W przedsiębiorstwach należących do gęsti Ministerstwa Handlu i Przemysłu na początku października zatrudniono 220,5 tys. osób. W porównaniu z październikiem ub. r. liczba pracowników zmalała o 12,6 proc., czyli o blisko 32 tysiące. R. Ramoška powiedział, że ma być jeszcze zwolnionych około 70 tys. osób.

Na posiedzeniu rządu omówiono również sposoby zwiększenia środków obrotowych, jak ma być zwrócony duży 3,2 mld USD Republice Czocho-Słowackiej za otrzymane w 1991 r. trolejbusy, leki i środki łączności, dyskutowano też co do gromadzenia i przechowywania rezerwy państwowej oraz omawiano inne sprawy.

chodów 30-lecia swego istnienia. Zbiórka — 14 grudnia o godz. 18 pod zwykłym adresem (ul. Antokol, 33 p. 49).

ZARZĄD KMK

PROBLEMY SPÓŁDZIELCZOŚCI

Prywatyzować, ale z głową

— Gdzie tu jest piwo?
— W dziale artykułów biurowych.

Sprzedawcy w sklepach z artykułami przemysłowymi coraz częściej przeczynają półki na artykuły spożywcze. Tak przynajmniej jest w rejonie trockim. W sposób kardynalny zmienił się cały obrotowy towarowy. Jeżeli kilka lat temu 70 proc. utargu dawały meble, telewizory, obuwie itp., to teraz 76 proc. przypada na żywność. I, jak domyślamy się, nie dlatego, że ludzie zaczęli więcej jeść.

Odzież, meble — z tym można poczekać. Natomiast artykuły spożywcze potrzebne są codziennie! Szybko to się wiodomili sobie sprzedawcy sieci rejonowej spółdzielczości spożywców, których za robotki uzależnione są od sprzedaży. Wiele na tereny „przemysłowe” ruszyły kolorowe paczuszki, buteleczki, pudełeczka...

W ogóle towarów przemysłowych ubwło. A to jeszcze dlatego, że w żaden sposób nie możemy odregulować systemu wzajemnych rozliczeń między dostawcą i sprzedawcą. Każde przedsiębiorstwo lub hurtownia umawiają się co do wstępnej opłaty za towar. W takich warunkach przeważa ma prywaciarz, posiadacz kapitału startowego, czyli mówiąc inaczej — walizki z gotówką. W rejonowym związku spożywców kapitał jest „zamrożony” w budynkach, urządzeniach. Przez dziesięciolecia budowano własne „metry powierzchni handlowej” kierując się ograniczonymi normami i średnimi wskaźnikami republikańskimi. Dziś okazało się, że ogrzewanie i oświetlenie tych „metrów” może milionera przekształcić w nędzarza. Przekład: ogrzewanie sieci sklepów i kawiarni Grigiskiego Wilejskiego Związku Spo-

żywców kosztuje 5 mln talonów miesięcznie, podczas gdy utarg wynosi 3 mln. Wiele nie włączano ogrzewania dopóty, dopóki nie zaczęły zamrażać towarów.

Najważniejszym zadaniem jest obecnie przeżycie i nie zrujnowanie się (płacąc za ogrzewanie). Trzeba też jakoś jeszcze panować nad obrotem towarowym, który zależy od stanu saskiewki nabywców. Właśnie tu system spółdzielczości spożywców mógłby bronić interesów nabywców ale nie ma czym! Sklepy i magazyny są, natomiast nie ma zakładów przetwórstwa surowców.

I powstaje taki dziwny obraz. Do Landwarowa i Grzegorzewa nabiła dostarcza kombinat wileński, do Trok i innych miejscowości — warenański. Na pierwszy rzut oka, mleko warenańskie musiałoby być sprzedawane drożej niż wileńskie, gdyż odległość z Warena jest większa. Ale dzieje się odwrotnie. Wilno rozysła swe cysterny mleczne niemal po całej Litwie, natomiast wydatki transportowe przerzucił na konsumenta. Ten zaś, naturalnie, obniża „normę spożycia” i besza wszystkich dookoła, gdyż nie ma komu się poskarżyć. Gospodarzem jest monopoliista.

Powiecie, że w rejonie działa własny zakład mleczarski, w Jewiach. Ale jest on zaledwie dodatkiem do monopolu, dostawca surowca i półwyrobów. Chyba pamiętacie, że wymyślono tu własny gatunek sera. Okazało się, że końcówce stadium produkcji (i, naturalnie, sprzedaż) może odbywać się wyłącznie w Wilnie. Wiele wynalazcy zastali z pustymi rekoma, natomiast kombinat otrzymał zyski, nawet w walucie.

Podobnie dzieje się z chlebem: z Jewi! wiezie się do Wilna makę, z Wilna do Je-

wii — wvrobę z niej. Rejonowy związek spółdzielców znalazł możliwość założenia piekarni w Landwarowie. Prawdopodobnie od lutego zaczęta tu sprzedawać własny chleb.

Zamarła budowa oddziałów masarskich. Prawie gotowy obiekt w Siemieliskach nie może być użytkowany z powodu braku oczyszczalni. Zbyt powoli rozszerza się produkcja kiełbas, wyrobów delikatesowych w Rudziškach Tymczasem mięso wędluje do „centrum” i powraca stamtąd z dodaniem do kosztów „tonokilometrów”.

Rok temu Litewski Związek Spółdzielców zdołał obronić ogromny majątek spółdzielczy przed powszechną prywatyzacją. A teraz zastanawia się, czy warto było? Okres zimowy zapowiada same straty. Można byłoby sprzedać obiekty prywatyzacji, ale...

Nietrudno zrujnować się handlowa, ale spowoduje to mnóstwo problemów. Spójrzcie, co się teraz dzieje z łażniami — zostały sprywatyzowane i z reguły są nieczynne. A lekaze już sygnalizują pojawienie się takich chorób, które już były „pokonane” — śwież! z in.

A teraz wyobraźcie sobie, co by się działo, gdyby zamknięto „na remont” połowę sklepów — kolejki, „oszalały rynek”. Co tu dużo mówić, nasza umęczona planowa biurokratyzowana i wyjątkiwna spółdzielczość wgląda dziś nienajlepiej. Musi się odradzać nie burząc tego co zbudowała, nie trwoniąc tego co osiągnęła, nadal świadcząc w miarę możliwości usługi dla ludności.

Obecna zima stanie się sprawdzianem wszystkich teorii i sposobów na przetrwanie. A po zimie nadejdzie wiosna. Trzeba w to wierzyć...

Jurij SOBLIS

Szansa dla studentów

Warszawski Klub Rotaract poszukuje kandydatów na stypendia 1-miesięczne w okresie wakacyjnym VII—IX.93. Stypendia te przeznaczone są dla osób polskojęzycznych, studentów lub absolwentów szkół średnich, pragnących zdobyć wyższe wykształcenie. Preferowane kierunki to ekonomia i medycyna.

W zakres stypendium będzie wchodził nieodpłatna praktyka profesjonalna mająca na celu rozwój zawodowy w jednostkach służby zdrowia lub przedsiębiorstwie prywatnym, mieszkanie u członków Klubu, utrzymanie oraz kieszonkowe. Mamy nadzieję, że forma stypendium dla młodzieży przy-

ni się do nawiązania kontaktów i przyjaźni pomiędzy Polakami na Litwie i w Polsce.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:

Warszawski Klub Rotaract
ul. Piękna 44 m 6
00-672 Warszawa

W imieniu Warszawskiego Klubu Rotaract
prezydent

Robert KSIĘŻOPOLSKI

Śladami naszych publikacji

„Skoro zostałem piorunochronem „Szalczy”...

„Tym razem pozwolę sobie na replikę w nawiązaniu do publikacji pani Alwidy Rolskiej „Brawo, panowie! Profesjonalni, wesolkowie!” („Kurier Wileński” z dn. 18 listopada 1992).

Cóż, wygląda na to, że steny europejskie są już za cianse — przenieśliśmy się w prerie, a tam — i Hollywood. Z tym, że czwelnikowi trudno będzie w tym wszystkim się polapać. Proponuję wobec tego pani A. Rolskiej dyskusię nad językiem i stylem

gazety, ocenę artykułów i historii kontynuować przy filizancie kawy. Bowiem w dalszym ciągu tematu powielanego na łamach gazety może on stracić kolor, wyblaszkać w tym zarówno poważne kłną w tym zarówno poważne jak i humorystyczne barwy. Ponadto, skoro już z własnej woli (!) zostałem piorunochronem gazety „Szalczy” liczę na to, że z kierownictwo „Kuriera Wileńskiego”, które tak wiele miejsca poświęciło krytyce gazety sołeczniczej i mojej odpowiedzi (je-

śli coś się w niej nie spodobało — to przepraszam), zamieści na swoich łamach chociażby kilka referatów z przeprowadzonego w dniach 10—12 listopada br. w Wilnie międzynarodowego sympozjum historyków (jak dotąd

NIECHAJ „KURIER” ZA „SZALCZĘ”
UIŚCI RACHUNEK?

Pogwarki przy kawie — to chyba rzecz przyjemna (obojętnie na jaki temat). Dzieki Panu Buchaveckasowi za tę miłą propozycję, z której niestety nie będą mogła skorzystać. A to z powodu dwóch przyczyn. Primo — nie pijam kawy, tylko święte, ciepłe chlebe mleko. Secundo — z listu Pana wynika, że zależy Panu nie tyle na pogawędce ze mną, ile na publikacji pańskich artykułów w „Kurierze Wileńskim”. Jako odszkodowanie za to, że pos-

ograniczono się do echa). Co się tyczy krytyki pod moim adresem — dziękuję. Oczekuję jej również w przyszłości, ale już z innej okazji.

Stanisława BUCHAVECKAS

tanowił Pan być z własnej i nieprzymuszonej woli piorunochronem „Szalczy”. Coś według nie pisanej zasady: „ktoś naknocił, ktoś inny niech pokrywa koszty”. Wiele mi „Szalczy” ale „Kurier” powinien uiścić rachunek? Za moralne sprawy poniesione przez Pana jako dobrowolnego strażnika reputacji „Szalczy”? Za miły, pojednawczy list do mnie — serdecznie dziękuję.

Alwida ROLSKA

WCZORAJ W BANKACH LITEWSKICH

Litewski Komercyjny „Vyitis”:
dolar — 281,70 (skup), 290,30 (sprzedaż), marka niemiecka — 178 (skup), 183,50 (sprzedaż).

Wileński Komercyjny: dolar — 286,16 (skup), 197,84 (sprzedaż), marka niemiecka — 179,34 (skup), 186,66 (sprzedaż).

„Hermis”: dolar — 287 (skup), 298 (sprzedaż), marka niemiecka — 180 (skup), 187 (sprzedaż).

„Litimpex”: dolar — 282 (skup), 293 (sprzedaż), marka niemiecka — 176 (skup), 183 (sprzedaż).

„Baltic” bank: dolar 295 (skup), marka niemiecka — 180 (skup). Waluty nie sprzedaje się.

„Prawem i normą języka jest zwyczaj”

Ocenianie przeszłości według kryteriów dnia dzisiejszego powoduje nieraz wiele nieporozumień. A i w ślepy zaulek może czasem zaprowadzić. Nie tej samej zasadzie można zarzucić ciemność i zacofanie najświetlejszym mężom średniowiecza, bo nie czytali gazet, nie oglądali telewizji, no i nie wiadomo dlaczego telepalali się tygodniami w mniej lub bardziej wygodnych karekacach, zamiast szybko i z komfortem dolecieć do miejsca przeznaczenia samolotem.

Piszę o tym dlatego, iż na tej samej zasadzie niektórzy ludzie mają za że językowi polskiemu, iż utrwalily w nim od wieków polskie nazwy geograficzne wielu miejscowości na Litwie. A są i tacy, którzy wprost wysypki alergicznej dostrajają, gdy słyszysz słowo „Wilno”. A przecież nie można wydrzeć z historii, z dzieł sztuki, z literatury, z pamięci ludzkiej, z tej niekwestionowanej formy pięknego imienia pięknego miasta tylko dlatego, że się realia zmieniły.

M. Niedzwiecka. Otrzymałmy z Instytutu Języka Litewskiego bardzo starannie sporządzony spis nazw wszystkich miejscowości na Litwie. Były tam wersje: litewska, polska, rosyjska, białoruska. Jednakże we wszystkich tych wersjach nazwa miejscowości pozostawała bez zmiany, tyle tylko, że pisana była alfabetem litewskim, polskim, rosyjskim czy też białoruskim. A więc: Salfcininkai, Paberze — po litewsku i Szczałcininkai, Paberze — po polsku. Naszym zadaniem było sprawdzić, czy transliteracja jest prawidłowa, czy nie ma gdzieś błędu. Tyle tylko. Nazwa miała pozostać bez zmiany. Dotyczyło to jednak wersji oficjalnej. Bowiem komisja językowa rozgraniczyła dwie sfery: oficjalną i nieoficjalną. W tej drugiej, nieoficjalnej zezwala się obecnie na używanie nazw w

Deiz stolica Republiki Litewskiej ma oficjalną nazwę Wilnius — tłumacząc nam, jakbyśmy tego nie wiedzieli. Natomiast, jeśli chodzi o tradycje i od wieków w języku polskim miasto to nazywa się Wilnem. Formę tę za rejestrował w XIV wieku kronikarz Janko z Czarnkowa. (Początkowa forma — Wilnja, od rzeki Wilii).

Jeszcze Horacy mówił, że prawem i normą języka jest zwyczaj. A zgodnie ze zwyczajem niektóre nazwy geograficzne w języku polskim są spolszczone. Dotyczy to, na przykład, takich miast jak Thermopylae — po polsku Termopile, Philippi — Filipy, Roma — Rzym. A przecież nie można chyba posiadać Polaków, iż mają wobec nich jakies zakusy.

29 lipca br. opublikowaliśmy pismo kierownika Inspekcji Języka Państwowego pana D. Smałkusa skierowane do redakcji „K.W.” oraz do pełnomocnika rzędu Republiki Litewskiej na temat sołecznicki pana A. Eigr-

brzniu polskim. A więc — Sołeczniczki, Ejszyszki, Troki, Święciany, Miedniki, Turgiele itd.

Narada Państwowej Inspekcji Językowej, na której omawiano pisownię nazw miejscowości na Litwie w języku polskim oraz ustalone sfery oficjalną i nieoficjalną odbyła się 25 sierpnia br.

A co wchodzi do sfery oficjalnej, co — do nieoficjalnej? M. Niedzwiecka. Oficjalna kartografia, dokumenty osobiste, akty prawne, tablice z nazwami osiedli, miast, oznakowanie, wskazówki, napisy drogowe, podręczniki, adresy, oczywiście, też. Nieoficjalna — artykuły w prasie polskojęzycznej, audycje radiowe lub telewizyjne w języku polskim.

— Kwestie podręczników

dasa. Dokument ten, zatytułowany „O pisowni nazw miejscowości na Litwie” głosi, między innymi, iż „podane na piśmie oficjalne (autentyczne) nazwy miejscowości na Litwie mogą być pisane zgodnie z zasadami pisowni języków mniejszości narodowych na Litwie: Wilnius, Szczałcininkai, Juodiszilai, Szczałcia (w języku polskim)”. Pismo kończyło się kurtoazycznie wyrażoną groźbą pod adresem naszego dziennika o stosowaniu kar. Podobno te kary miały być solidne. Kierującą się zasadą, iż smiałym los sprzyja, nadal pisaliśmy, iż „w Kownie powstają komercyjne pisowni polsko-litewskie”, a „w Połdże było w tym roku wyjątkowo ciepło morze i mało wczasowiczów”, „w Sołeczniczki i Święcianach ludzie ubiegają się o zwrot swej ojcowizny” itd.

Nie rozumieliśmy bowiem — i nadal nie rozumiemy — iż używając nazw miejscowości, które

dziennik nasz poruszy odzienne.

H. Turkiewicz. Ponieważ zwrócono się do nas jako do placówki naukowej, musieliśmy się opierać na naukowych zasadach, czyli kierować się normami poprawności językowej. Wystarczy zajrzeć chociażby do słownika ortograficznego, by stwierdzić, iż zgodnie z zasadami języka polskiego nazwy obce (Paryż, Londyn, Nowy Jork) albo są spolszczone, albo też zachowane w wersji oryginalnej i tych jest większość. Wiele nazw miejscowości na Litwie (ma to swe uzasadnienie historyczne) weszło do języka polskiego w tej pierwszej wersji, spolszczonej i należy się z tym po prostu pogodzić. Języka nie tworzą ani politycy, ani językoznawcy, działają tu własne prawa, które musimy respektować. Sądymy, że najstuden-

od dawna się utarły w języku polskim, obrażamy Litwinów lub chcemy te miejscowości spolszczony czy też zagarnąć. Jakos nie słyszalam, by Polacy posiadali Litwinów o niecne zamiary wobec Krakowa, dlatego że nazywają go „Krokuwa”. Najbardziej w tej całej historii dziwi jedno: przecież rządzą nad tą kwestią, debatają, podejmują uchwały... językoznawcy, a więc ludzie, którzy z racji tego tytułu powinni wiedzieć, iż każdy język rządzi się własnym systemem fonetycznym, gramatycznym, ortograficznym. Niepojędnością też rolę odgrywa tradycja. A tu nie kto inny, tylko właśnie językoznawcy każą nam tworzyć dziwoląg językowe. Bo jakże całemu ocenić żądanie, by do całego wyrazu litewskiego, łącznie z końcówką dodawać przyrostek „-k” przypadkach zależnych lub przy tworzeniu przymiotnika i jeszcze jedną końcówkę polską. Takim właśnie dziwolągiem były szalczininkajski czy też szwenczo-

szym wyjściem jest właśnie rozgraniczenie dwóch sfer: oficjalnej i nieoficjalnej. W związku z tym wydaję się nam rzeczą niecelową umieszczanie na tablicach dwu napisów: Salfcininkai — Szczałcininkai. Po co to? Jeśli rację bytu ma tylko forma litewska, wystarczy jedena napisu. Polacy przecież znają i alfabet łaciński i język litewski. Przynajmniej jest to napis poprawny. Bo ten drugi, niby polski, jest niepoprawny (w roli spółgłoski j występuje samogłoska i, po cz zamiast w występuje j, co z punktu poprawności języka polskiego jest błędem itd.). A w świadomości ludzi mogłyby się te rażące niepoprawne formy utrwalic jako poprawne.

Andrzej Markowski we „Współczesnej polszczyźnie” („Warszawa 86 r.) pisze, iż tendencja do zachowania w oryginalne i nieodmienności

nelajski. Nieporozumieniem językowy jest też niestety powszechnie przez gazety rejonowe używany przymiotnik wilniński. Zawiera bowiem dwie końcówki litewska — „-us”, a następnie przyrostki „-k” — polską końcówkę „-i”. Nie wiadomo też, w jaki sposób należałoby przynajmniej do polskiego systemu deklinacyjnego takie nazwy jak Trakai, Turgeilai, jak je odmieniać.

W listopadzie prasa podała, iż Komisja Państwowa Języka Litewskiego rozpatrzyła na swym posiedzeniu projekt ustawy Republiki Litewskiej o języku państwowym. Na posiedzeniu zaaprobowano też propozycję katedry języka polskiego i literatury Uniwersytetu Pedagogicznego o nieprzystosowaniu nazwy miejscowości RL do pisowni polskiej, oficjalnym używaniu ich według formy litewskiej. Jako że sformułowanie propozycji UP nie było w tej informacji zbyt klarowne, poprosiliśmy prof. dr. hab. Marię Niedzwiecką i kierownika katedry polonistyk pani Halinę Turkiewicz o wyłączenie swego stanowiska.

obcych nazw geograficznych jest jednym z charakterystycznych rysów naszej fleksji polskiej. Dlatego przy używaniu nazw litewskich najlepiej jest zachować formę mianownikową i nie odmieniać, bowiem nie każdą nazwę można włączyć do polskiego systemu deklinacyjnego. Jeśli już ktoś używać będzie nazwy Trakai a nie Troki, Jaszuniai, a nie Jaszuny, to niech pamięta, że podobnie jak Capri, Haiti, Soczi, Baku nie odmieniają się one przez przypadki.

— Wydaję się więc, iż jeden kłopot mamy z głową, bo decyzja o rozgraniczeniu nazwownictwa oficjalnego i nieoficjalnego jest przecież jakimś wyjściem z sytuacji. Katedrze polonistyk pragnę podziękować za udział w tej pracy.

Lucja BRZOZOWSKA

Valentinas Masalskis — kreator postaci Gustawa-Konrada

Valentinas Masalskis — aktor kowieńskiego Teatru Dramatycznego ma na swoim koncie dziesiątki ról teatralnych i filmowych. Kino wślawiło go już od dawna poza granicami Litwy, teatr — przynosi mu stale nowe sukcesy. Do roku 1990 grał wyłącznie na scenie kowieńskiej, gdzie zyskał szczególne z ról z repertuaru obcego. Galgala w jednoimiennej dramacie Camusa, Popręcznik w „Pamiętniku wariata” Gogola, książkę York w „Ryszardzie II” Szekspira, Griszana w „Golgocie” (adaptacja powieści „Szafor” Ajmatowa) oraz w innych utworach dramatycznych realizowanych przeważnie przez ówczesnego kierownika artystycznego sceny kowieńskiej Jonyasa Vaitkusa.

Mówiąc krócej, najtrudniejsze i najwspanialsze role na scenie kowieńskiej przypadły w udziale temu aktorowi, z których to zawsze wychodził zwycięsko. Przez blisko dwa dziesiątki lat Valentinas Masalskis nie ma w Kownie „normalnego” życia — wystarczy, że się pojawia na ulicy jako osoba całkiem prywatna, jak z mety jest indagowany przez przechodniów różnego autoramentu: zobacz, patrz — Masalskis idzie...

Prapremiera litewskich „Dziadów” Adama Mickiewicza odbyła się 13 kwietnia 1990 r. na scenie wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego. Trudno było sobie nawet wyobrazić, kto z trupy aktorów tego teatru potrafi zagrać Gustawa-Konrada. Reżyser przynajmniej — Jonas Vaitkus — długo tę „sprawę” z Gustawem-Konradem trzymał przed krytyką w tajemnicy. No i stało się! Pamiętnego 13 kwietnia 1990 r. publi-

czność wileńska miała nie być okazją przeżyć prawdziwą ucztę duchową. Vaitkus dał spektakl bogaty, monumentalny, figuratywny. Znakomita scenografia (J. Arčiauskas) oraz muzyka (A. Martinaitis), hiszko stuosobowa obsada aktorska — wszystko to nie przesłoniło przecież osadzonego w tej feelri barw i dźwięków Gustawa-Konrada w wykonaniu Valentinas Masalskisa. Wszystkie części „Dziadów” udało się pomyslić stopić w jedną całość, której osią został aktor kreujący postać Pustelnika — Gustawa-Konrada. Wraz z całym tym niesamowitym korowodem pojawił się przed nami z zamierzoną, umarłej przeszłości, z zaświatów, by jako Kłós wolny od ludzkich trosk, od świata materialnego przekazać nam swoje doświadczenia walki. Walki nie tylko z Bogiem, ale przede wszystkim z samym sobą.

„Wtedy, dwa lata temu ten Gustaw-Konrad poprowadzony przez Valentinas Masalskisa w niezmiernie przyjęła to tradycja polska konwencja podzieliła znacząco teatru na dwa obrazy. Nie jest to bowiem tak do końca bohater romantyczny... Najważniejszą dla mnie scena w „Dziadach” cz. III jest oczywiście Wielka Improwizacja, a w niej — scena Wypędzenia Diabła. Bo co się tu stało? Ano przyjrzyjmy się temu Gustawowi-Konradowi. Przecież on — tak naprawdę — dwukrotnie umiera. Bierze raz w kiedy pokochał kobietę miłością nie odważniemiona i drugi raz — kiedy taką samą miłością pokochał ojczyznę. Ta miłość — do ojczyzny — jest także nie odważniemiona i podobnie jak tam-

ta — może trwać wiecznie. Oczywiście, są to różne obiekty miłości i różna skala uczuć. Ale i ta pierwsza i ta druga miłość są bardzo aktywne i straszliwie trudne. Można nawet spłonąć w ogniu tych dramatycznych uczuć. Ale — powstaje właśnie wtedy pytanie — i co dalej? Miłość do kobiety przywołuje Konrada do pewnej granicy. Miłość do ojczyzny — do rozpaczy na granicy obłądki. Ale te obie miłości nie przywołują go do oczęzowania. Trzeba było jeszcze wypowiedzieć z niego diabła. W człowieku nieustannie trwa ta walka — Boga z Diabłem. Piekliem to trudny temat. Jak go podjąć na scenie? Myślę, że właśnie finał rozwiązuje ten straszliwy problem: Konrad jako Pustelnik... Podróżnik odbijający swoja podróż jeszcze dalej — na Sybir, na katorgę, na męki, skąd powróciłby jako o czyszczony, jako ten, który byłby zrozumiał dla ludzi. Przecież sam Mickiewicz po napisaniu III cz. „Dziadów” nosił się z zamiarem kontynuowania tematu Konrada, czego świadectwem — tego listy do Niemcewicza. Dla mnie osobiście to już nawet mało istotne, głębszego Wieszczę kontynuowania tego tematu zaniechał. Ważne tu dla mnie były przeżycia człowieka pokonującego te dwa etapy — miłości i śmierci. Ten Mickiewiczowski Gustaw-Konrad stał się dla mnie niejako moim bohaterem duchowym. Zmobilizował mnie do głębszej penetracji mojego życia, zbliżeniem do mojej Osobistej Prawdy. A jaka ona jest — ta Prawda? Jest to wciąż to samo odkrycie — że człowiek od bardzo już dawna żył tymi samymi problemami. Zapomnia-

my o tym, ignorujemy tę Prawdę. Prawdę naszych antenatów, którzy żyli życie przeyyli. Z pomocą zwracamy się do nich wtedy, kiedy już oni z tego świata zesli.

Dlatego bardzo lubię przebywać w towarzystwie ludzi sądzliwych. Mam taką przyjaciółkę. Ile ona ma lat? Może 90, a może więcej. Samotna, na wsi mieszka. Nikt w życiu nie udrzył mił tu wspaniałych madyrak, razi co ona, ilekroć — mi bywa ciężko na duszy — uciekam z miasta do niej. Ta staruszka jest dla mnie Wielką Księgą Mądrości.

Gustaw-Konrad — to rola, która wciąż „chodzi” za mną, jest, żyje we mnie. Nie gram teraz w tym spektaklu. Bo i spektakl nie jest grany. Teatr przeywa reformy, wstrząsają dramatowy.

Kiedy te „Dziady” wróca na scenę? Tego nie wiem. Wiem tylko, że nauczyli mnie one innego życia, to znaczy patrzenia na to życie z innej niż dotąd perspektywy.

Z reżyserem Jonasem Vaitkusem planowaliśmy zrealizować inną rzecz, w swoim duchu zbliżoną do „Dziadów”. To — „Księga Hioba” według Starożytności. To — także — w Teatr Karamazow” Dostojewskiego, w których to miałem zagrać Iwana. Czy dojdzie to do skutku? W dzisiejszych czasach kryzysowych? Nie wiem, boję się nawet pomysleć, że nie z tego nie wyjdzie.

A „Dziady” Vaitkus chciałby wystawić je w którymś z polskich teatrów. Bez mnie — oczywiście... Czy jednak te jego reżyserkie plany dojdą do skutku? Tego też nie wiem, tak



czy inaczej — ten Gustaw-Konrad zakorzenił się we mnie bardzo głęboko.

Los przedstawień jest okrutny — nie znikają, schodzą ze sceny i — nie wracają. Takie to, efemerydy. Film — przynajmniej leży na półce. Dobrze się stało, że te wileńskie „Dziady” sfilmowała w całości krakowska TV. Przynajmniej w tej postaci — zachowały się.

Ja z dużym wzruszeniem i serdecznością wspominam pokazy naszych „Dziadów” w Warszawie i w Krakowie. To były pasjonujące spotkania z widzą. Były... To, co było — już jednak nie wraca.

Rozmawiała Alwiła ROLSKA

NA ZDJĘCIU: Valentinas Masalskis jako Pustelnik — Gustaw-Konrad w „Dziadach” Adama Mickiewicza.

Fot. archiwum



TWORZYĆ ATMOSFERĘ MIŁOŚCI, SPOKOJU I POJEDNANIA

28 listopada br. na łamach „Kuriera Wileńskiego” ukazał się artykuł księdza Dariusza Stańczyka pt. „Obecność Kościoła w świecie środków przekazu”. Publikacją tą zaanonsowaliśmy spotkanie na które zaprosiliśmy do naszej redakcji księży, katechetów, przedstawicieli katolickich organizacji społecznych, a także dziennikarzy z innych pism. Temat zapowiadającego spotkania brzmiał: „Kola mas mediów w życiu Kościoła”, a jego celem było omówienie możliwości wspólnego redagowania na łamach „Kuriera Wileńskiego” stałej kolumny zawierającej treści religijne, stałej ochowemu odrodzeniu społeczności polskiej na Wileńszczyźnie. O planowanym spotkaniu został poinformowany arcybiskup wileński J. E. Audrys Juozas Bačkis. Spotkanie doszło do skutku 3 grudnia br. Zgodnie z wcześniejszą obietnicą zamieszczamy tę oto relację.

Niestety, nie wszyscy księża, których zapraszaliśmy w udziół, przyjechali. Można to chyba tłumaczyć ich zajętością w swoich parafiach, a także, być może, trudnością dojazdu do Wilna (mamy tu na myśli księży z parafii podwileńskich). Szkoda tylko, że wcześniej nie zapowiedzieli tego. W tym miejscu chcemy serdecznie podziękować księdzu prałatom Józefowi Obrebskiemu, który nie mogąc przybyć (ze względu na stan zdrowia), telefonicznie zapewnił redakcję, że popiera nasze poczynania, sprawę uważa za słuszną i gdy tylko Mu zdrowie pozwoli, będzie nam służył radą i pomocą. Również ksiądz Józef Aszkiewicz nie mogąc przybyć zadzwonił do redakcji i zadeklarował gotowość współpracy.

Niezmiernie też nas wzruszyła postawa proboszcza parafii suderwianskiej, księdza Adolfa Trusewicza, który (również z powodów zdrowotnych) nie mogąc stawić się na określona godzinę, przyjechał do redakcji o dwie godziny wcześniej, wyrażając nam w ten sposób swoje poparcie.

— Nie mogę być na tym spotkaniu, ale nie mogłem też zlekceważyć takiego zaproszenia — oświadczył dziennikarzem ksiądz Adolf. Następnie podzielił się z nami niezwykłe dla nas cennymi myślami i spostrzeżeniami, które skrzętnie notowaliśmy ujmując, że nam pomogą w redagowaniu kolumny katolickiej. Po czym ksiądz Adolf zostawił nam swoje błogosławieństwo i odjechał. Oba księżom dziękujemy za niezwykłą przychylność i życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Mamy też nadzieję, że w przyszłości wesprą nas swoim doświadczeniem życiowym i duszpasterskim, swoją radą i modlitwą.

Ale powróćmy do naszego spotkania. Oprócz księży stawił się nań — prezes Stowarzyszenia Katolickiego Polaków na Litwie Władysław Mackiewicz, wiceprezes tego stowarzyszenia Wincenty Gryczewicz, grono katechetów, redaktor naczelny dwutygodnika „Znad Wilii” Romuald Mieczkowski i oczywiście stowarzyszczeni dziennikarzy „Kuriera Wileńskiego”.

Przedstawiamy państwu najbardziej, naszym zdaniem, istotne wypowiedzi.

Spotkanie zabrał redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego” Zbigniew Balcewicz.

„PISZEMY TAK, JAK CZUJEMY...”

Do tego spotkania, które zainicjowaliśmy wspólnie z księdzem Dariuszem Stańczykiem, szliśmy już od dawna. Sądząc, że w tej sali zebrał się ludzie, którym leży na sercu moralne i duchowe odrodzenie Wileńszczyzny, którzy doceniają w tym rolę środków masowego przekazu i dążą do ich współpracy z Kościołem. Chcemy, by ludzie, którzy niosą wiarę, o powiedzieli, jakie mają trudności w których rozstrzygnięciu, czy gazeta mogłaby służyć pomocą. Być może, zwrócicie naszą uwagę na to, czego my — dziennikarze — nie dostarczamy, a co jest ważne dla naszej społeczności. Mam nadzieję, że połączymy swoje wysiłki. Gazeta jest otwarta na sprawy religii. Nikt nas nie kępuje. Często słyszymy zarzuty, że gazeta jest dotowana przez rząd, więc i jej treść jest dyktowana odgórnie. Tak nie jest. Piszemy to, co uważamy za słusne, piszemy tak, jak czujemy. Dowodem tego jest m.in. propozycja redagowania na naszych łamach stałej Kolumny Katolickiej. Być może, z czasem narodzi się samodzielne polskie pismo katolickie. Będziemy się z tego cieszyć i chętnie, jako dziennikarze, pomożemy w jego redagowaniu. Takiej możliwości na dzień dzisiejszy nie ma, więc zastanówmy się, jak wykorzystać to co już mamy. Chciałbym z ust tu obecnych usłyszeć, co może zrobić „Kurier Wileński” w sprawie odrodzenia duchowego społeczności Wileńszczyzny?

„LUDZIE POTRZEBUJĄ SERDECZNEGO ZAPROSZENIA ZE STRONY KOŚCIOŁA”

Ksiądz Dariusz Stańczyk: Gdy przyjechałem na Wileńszczyznę, zacząłem szukać nowych metod pracy z ludźmi. Chodzi o to, że trudno jest dotrzeć z prawdami religijnymi do społeczności, która jednak przez dziesiątki lat była daleka od życia w Kościele. Spotkałem tu wielu ludzi, którzy choć w głębi duszy wierzyli w Boga, byli z różnych powodów dalecy od Kościoła. Dziś w dobie tylu zmian społecznych i politycznych ludzie ci szukają jakiejś tożsamości ideowej i

duchowej, a jednocześnie oczekują. Chcieliby wrócić do życia religijnego, chcieliby wrócić do Kościoła, lecz boją się, że zostaną przez Kościół odepchnięci: „Skoro przez tyle lat Was tu nie było, dlaczego teraz przychodzicie?”. Wiemy, że ci, którzy chcą powrócić na łono Kościoła, boją się też reakcji swoich rodaków, którzy nigdy nie ukrywali swoich przekonań religijnych i często przez to cierpieli. Powinni jednak przełamać w sobie tę niechęć. Widzę dużą potrzebę wyjścia naprzeciwko ludziom, którzy potrzebują z naszej strony — ze strony Kościoła — serdecznego zaproszenia, duchowego dowartościowania. Musimy ich przekonać, że przed nimi nie zamyka się droga życia religijnego, że kapłani i społeczność chrześcijańska oczekują ich powrotu. Ale dla tych powracających grunt na którym otrzymają pokarm duchowy i religijny. Tymczasem wiemy, że sytuacja Kościoła na Wileńszczyźnie jest dość trudna — brak księży, brak katechetów, właściwie nie ma inteligencji katolickiej. W tej sytuacji religijnej oddziaływanie na społeczność katolicką poprzez mas media jest rzeczą niezmiernie ważną. Obecnie prasa na świecie bardzo często preferuje laicką etykę, laicki pogląd na życie człowieka, życie rodziny, problemy społeczne i ten pogląd kształtuje człowieka w taki a nie inny sposób. Nie lekceważmy roli mas mediów w naszym życiu. One integrują ludzi wokół pewnych wartości, tworzą pewną kulturę. One wprowadzają w życie ludzi albo miłość, albo nienawiść, albo zgodę, albo niezgodę. A Kościół poprzez środki masowego przekazu może nie tylko docierać do wiernych, lecz także swoją nauką jak gdyby nie chronić przed wpaźoną kulturą.

Wpływ polskich pism, radia, telewizji na społeczność Wileńszczyzny jest ogromny. Wykorzystajmy to i docierajmy za ich pośrednictwem do ludzi, którzy poszukują wartości duchowych, sensu życia, którzy się boją Jutra. Za pomocą prasy dotrzemy do każdego człowieka i przekonamy go, że jest potrzebny, oczekiwany, że ma swoją rolę wobec bliźniego, która powinien wykonać odpowiedzialnie. Jednak nie może w tym być narzucania się, natrętnego propagandy, inaczej zarzuca nam przejście z bolszewizmu na klerykalizm.

„JEST TO JEDYNY SPOŚÓB NA ZASPOKOJENIE POTRZEBY RELIGIJNYCH”

Ksiądz Jan Kasulikiewicz: Popieram myśl redagowania na łamach „Kuriera Wileńskiego” kolumny zawierającej treści religijne. Na razie jest

to jedyny sposób na zaspokojenie religijnych potrzeb naszej katolickiej społeczności. Oczywiście, optymalnym wariantem byłoby wydawanie oddzielnego pisma katolickiego, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że na razie my — Polacy na Wileńszczyźnie — nie mamy możliwości wydawania takiego pisma. Dlatego bardzo wdzięczny jestem redaktorowi naczelnemu „Kuriera Wileńskiego” za chęć udostępnienia nam łamów tego pisma. Trudno mi się wypowiadać na tematy warsztatowe, gdyż niewiele się orientuję w pracy dziennikarskiej i w tej kwestii całkowicie zdaję się na dziennikarzy „K.W.”. Ale ze swej strony obiecuję, na ile mi czas i warunki pozwolą, ściśle współpracę — czy to będzie dotyczyło napisania jakiegos artykułu, czy też u dzielenia rady na temat poprawności teologicznej jakiejś publikacji. Pozostaje tylko kwestia uzgodnienia całej sprawy z arcybiskupem. Oczywiście, nie mówimy o wydawaniu samodzielnego pisma, ale skoro to ma być regularnie wydawana kolumna i my — księża — też się w to angażujemy, musimy to uzgodnić z arcybiskupem. Myślę, że wkrótce to załatwimy i poinformujemy o tym czytelników. Ze swej strony chciałbym zwrócić się do osób świeckich, do katechetów z apelem, by dołączyli się do nas w tej pracy. Katecheci najlepiej znają potrzeby młodzieży, zaś ludzie, którzy w swoim środowisku zawodowym obciążają z dorosłymi, dostrzegają, być może, potrzeby i problemy dorosłych. Zasygnalizujcie nam je proszę, podpowiedzcie, jakie tematy najbardziej Was interesują.

„OD DAWNA SZUKAŁEM TAKICH MOŻLIWOŚCI”

Prezes SKPL Władysław Mackiewicz: Popieram pomysł Kolumny Katolickiej na łamach „K.W.”, bo pismo to dociera do najszerzej reszcy czytelników. Przyznam, że od dawna o czymś takim marzyłem. Zwracałem się nawet w tej kwestii do redaktora „Kataliku Pasaulis” księdza Alu-lisa (myślałem o polskim dodatku do tego pisma), zwracałem się i do wydawcy „Znad Wilii”. Wszystkie bez skutku. Ale dziś chciałbym zwrócić uwagę czytelników na dwa numery gazety „Prze-gład”, które się niedawno ukazały. Jest to polskojęzyczny dodatek do dwutygodnika „Demokratycznej Partii Litwy „Adwałczny”. W dwu pierwszych numerach „Prze-gładu” był może, niewiele było o sprawach Kościoła (były to wydania przedwyborcze), ale gazeta ta będzie wydawana nadal (na razie raz w miesiącu) i jej treścią będą sprawy religijne. Nasza partia (CHDPL

— aut.) popiera ideę samodzielnego polskiego pisma katolickiego. To ona finansowała dwa pierwsze wydania „Prze-gładu”, szukamy już trzeci numer — świętęcej Jezeli znajdziemy sponsorów dla naszego wydania, pomyślimy o zorganizowaniu od drugiego półroczu 1993 prenumeraty. Mamy problem z redagowaniem tej gazety, liczymy więc na współpracę dziennikarzy i przede wszystkim księży

„CZY POTRAFIMY ODDZIELIĆ POLITYKĘ OD WIARY”

Redaktor „Znad Wilii” Romuald Mieczkowski: Nie wiem, do kogo zwracać się pan prezes SKPL w sprawie redagowania strony katolickiej, gdyż do mnie taka propozycja nie dotarła. W przypadku „Znad Wilii” udział religii na łamach jest kwestią pewnej proporcji, bo jest to pismo dwutygodniowe, o szerokiej tematyce i raczej świeckiej, aczkolwiek nie unikając tematów religijnych. Udział religii w naszym piśmie rozumiem przez istnienie na jego łamach pewnej etyki, która obejmuje swym zasięgiem wszystkie warstwy społeczne. Dlatego nawet pisząc na tematy świeckie staram się, by ten moment etyki chrześcijańskiej był obecny. Inną istotną sprawą jest, że dziennikarstwo i polityka nie zawsze potrafią oddzielić politykę od wiary. Dlatego uważam, że w sprawach religii dziennikarstwo powinno koncentrować się na reporterce, na przekazywaniu faktów na relacjach z imprez katolickich. Natomiast gdy chodzi o głębsze materiały na tematy religijne, trzeba korzystać z autorytetów kościelnych, trzeba to konsultować z księżmi.

Mam też propozycję. Możemy wespoł z innymi redakcjami pomyśleć o organizowaniu imprez, które z jednej strony będą nosiły charakter świecki, a z drugiej — będą leżały w kanwie etyki chrześcijańskiej.

„TO BYŁ DOBRY POMYSŁ”

Jak widzimy z powyższych wypowiedzi, pomimo pewnych różnic poglądów, wszyscy zgodni uznali, że redagowanie Kolumny Katolickiej na łamach „Kuriera” jest dobrym pomysłem. Należało o mówić szczegółowo. Zastępca redaktora naczelnego „K.W.” Krystyna Adamowicz uznała, że bardzo ważna kwestia jest apolityczność tej kolumny.

— Zauważyłam, że zaprezentowan tu „Prze-gład” jest wydaniem partyjnym, więc zapowiada się (zreszta potwierdzają to dwa pierwsze numery) jako pismo o orientacji politycznej. Uważam, że

(Dokończenie na str. 7)
 NA ZDJĘCIU: podczas spotkania w redakcji.
 Fot. B. Kondratowicz



TIESA

W wywiadzie zamieszczonym w środę pierwszy zastępca przewodniczącego DPPL Gediminas Kirklis analizując wyniki wyborów do Sejmu i nawiązując do problemów rozwoju kultury na Litwie, powiedział:

„Przed wszystkim będziemy realizowali rozsądną, pragmatyczną, jasną i powszechnie rozumianą politykę. W leksykonie politycznym nie powinno zostać miejsca na metafory, mistyfikę, utarte, pełne niejasności frazesy, zastraszania różnymi zagrożeniami.

Teraz wielu analizuje sytuację i usiłuje pojąć, dlaczego wygraliśmy. Obok wielu czynników, moim zdaniem, głównym jest to, że w sposób demokratyczny rozmawialiśmy ze wszystkimi kandydatami i wspierającymi ich ludźmi. Wiem, że Sajudis czynił odwrócenie. W jego centrum zostały wydrukowane instrukcje i wszyscy konsekwentnie przestrzegali swego „programu”. Dziwiko to, że niektórzy dziennikarze telewizyjni prawie dosłownie powtarzali podstawowe tezy instrukcji (...)

Chciałbym podkreślić jeszcze jeden moment dotyczący tego, czym tak znacznie różni się od innych partii. Staramy się nie zawieszać nadziei wyborców, nie narzucać im naszych zasad, jak to czyniła na przykład centrysta, a szczególnie Sajudis. Zasady demokratyczne gry politycznej są odmiennie. Moim zdaniem, wyborcy udzielili nauki przegranym partiom. My zaś również w przyszłości będziemy stosowali taką samą politykę (...)

Urzednicy, którzy będą pracowali w dziedzinie kultury, muszą mieć szczególne poczucie szacunku i miłości do talentu, twórczości nawet w tym przypadku, gdy ta sztuka będzie dla nich niepełnieniem do przyjęcia. Każdy utalentowany artysta stanowi wielkie bogactwo narodu. Stosunek przedstawicieli władzy do kultury będzie dosyć autorytarny i szorstki. Musi on poszukiwać i utrzymywać łączność z przedsiębiorstwami, nie wszystkie bowiem placówki kultury są samowystarczalne.

Chciałbym podkreślić jeszcze jedną rzecz. Instytucje kultury nie mogą być ideologizowane. Państwo nie powinno zmuszać artystów do skruchy, gdyż prawdziwy talent zawsze bywa w stanie skruchy, nie usatysfakcjonowany z przyczyn własnej twórczości. Państwo nie powinno żądać również urzędowej ludowości. Nigdy nie zauważyłem, aby reżyser E. Nekrošius deklaruował swoją ludowość, jednakże cały świat uznaje, że jego spektakle są bardzo litewskie. Podobnie jak i realizowane z talentem filmy gruzińskie, nawet jeżeli są zdubbingowane na rosyjski, zawsze stanowią własność kultury gruzińskiej (...)

Nieco o problemach nowego punktu granicznego w Kłajpedzie (czwartek), wywiad z p.o. naczelnika Kłajpedzkiej Komory Celniej Mamertem Vainoriusem, „W ciągu roku sprządną się wiele protokołów w sprawie naruszenia prawa administracyjnego. Podejmowano próby wzwolnienia broni palnej — skonfiskowano 8 rewolwerów, wykryto haszysz.

Celnicy Kłajpedy dyskurują również na granicy z obwodem Kaliningradzkim. Zatrzymano tu dużą partię papierosów, które usiłowało wywieźć z pominięciem komory celniej.

Przytoczył pan najbardziej charakterystyczne naruszenia. Na Litwie panoszą się gorączka miedzi. Czy ten problem nurtuje pańskich celników?

— Gorączka miedzi jeszcze się nie skończyła. Wszyscy rozumiemy, że na Litwie nie ma ani kopalni, ani hurtu miedzi, ale próbuje się wywieźć nie tak znów mało metali kolorowych. Wytoczono sprawy karne, ale wyjaśniło się, że nie jest to przemyt — nie ustalono, że miedź wywozi się z Litwy.

Obecnie z Litwy wywozi się bydło. Uświadomiliśmy sobie, że przez to ubożeje nasz stół, jednakże urząd celnij nie może łączyć z tymi wywozami. Do samo dotychczas metali. Miedź Litwie jest bardzo potrzebna, jednakże zazwyczaj wywozi się ją na podstawie stosownych dokumentów (...)

siejszego o statucie placówki dyplomatycznej.

„Ambasady Litwy istniały nawet wtedy, gdy kraj był pod okupacją — mówi pierwszy sekretarz wydziału ambasady Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albertas Bandzius, Np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki i przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie. Tymi ambasadami kierowali i kierują dotychczas bracia Stasys i Kazys Lozoraitisowie. Obecnie w krajach zagranicznych działa 15 ambasad Litwy.

W jakich krajach przed wojną były ambasady Litwy?

W Anglii, Argentynie, Belgii, Czechosłowacji, Estonii, Włoszech, Stanach Zjednoczonych Ameryki, Łotwie, Francji, Związku Radzieckim, Szwecji, Szwajcarii, Watykanie, Niemczech. Działało również 6 konsulatów (na ich utrzymaniu lożyła Republika Litewska) i 41 konsulatów honorowych.

— Czy nie zwrócono budynków ambasady Litwy przedwojennej?

Majątek ambasady znajdował się w dwóch państwach — Francji i Włoszech. Wartość majątku we Włoszech — budynku i dużej parceli gruntowej w Rzymie wynosiła ponad 15 mln dolarów. Ale dysponuje nim jeszcze Rosja. Budynek we Francji również został zakupiony przez Litwę, mamy dokumenty kupna i inne. Problemem ten majątek odzyskać. W innych krajach, np. Szwajcarii, budynki dzierżawione.

Jakie trudności trzeba pokonać przy tworzeniu ambasady?

Większych trudności nie bywa, gdyż za granicą jest obszerny rynek budynków. Jedyny problem stanowią pieniądze. W myśl Konwencji Wiedeńskiej państwo, w którym zakłada się ambasadę, powinno do tego stworzyć sprzyjające warunki.

— Ile osób pracuje w ambasadzie? Ile zarabiają?

Mniej więcej po 3—4 osoby w ambasadzie, zależnie od wielkości kraju. Taryfy plac ustalił rząd Litwy. Na przykład, uposażenie ambasadora obecnie wynosi 1900 dolarów miesięcznie. W stosunku do uposażenia stosuje się współczynnik, który zależy od minimalnego poziomu utrzymania kraju, w którym znajduje się ambasada. Powiedzmy, w Danii po zastosowaniu zatwierdzonego współczynnika 1,43 wynagrodzenie ambasadora wynosi ponad 2 tysiące dolarów miesięcznie. Ambasador płaci podatki ustalone przez rząd Litwy.

— O Z tego samego numeru — nieco kroniki kryminalnej.

W poniedziałek kibice jadący na mecz mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet spóźnili się. Na moście Zyrmuškis strumień samochodów wstrzymywały dwa pojazdy, które się zderzyły. Na przeciwległy pas ruchu wyjechał „Moskwiw-2140” i zderzył się z „WAZ-2107”. Obydwie wozy zostały rozbite. Sprawy awarii — trzej pracownicy Departamentu Ochrony Cywilnej Ministerstwa Ochrony Kraju i kierowca „WAZ-2107” zostali umieszczeni w szpitalu św. Jakuba ze złamaniami żeber i kości miednicy. Oczekiwane są orzeczenia ekspertów.

W Wilnie, na ul. Geležinio Vilko nastąpiła najtragiczniejsza z awarii tej doby. Pięciu mężczyzn spotkało się w barze „Baltupes”. Wypili, a ponieważ mieli za mało, więc wsiadli do samochodu i udali się do domu jego właściciela. Tam „zależniwsi” jeszcze buteleczkę ruszali, by rozjeździć się po mieście. Naturalnie, samochodem. W drodze skończyła się benzyna i samochód stanął na środku drogi. Mężczyźni, którzy kierowali i właściciele wsiadli, aby nalać benzyny. Właściciel zapomniał kod zamku zbiornika, więc usiłując przypomnieć go usiadł na miejscu kierowcy. Wtedy usłyszał uderzenie i ujrzał ciało mężczyzny potrącone przez numer-jeżdżący wóz. Nikt nie pamięta numeru i koloru samochodu, który spowodował awarię. Wsiadł z niego pasażer, który prawie 15 minut dreptał na miejscu wypadku. Później nadjechał patrol policji i WAZ niejasnej marki. „Pasażer” wsiadł do tego ostatniego i odjechał. Tymczasem tylko ustalono tożsamość dowódcy patrolu policji. Jak powiedział sędzia śledczy Korodeika, który tej nocy przybył do dyżurnej jednostki policji drogowej, marka samochodu, który spowodował awarię była „WAZ-2106”. Jest to jasne z odmiennym, jakie pozostały na miejscu wypadku. Kolor można będzie ustalić dopiero po zbadaniu odzieży zabitego. U właściciela samochodu, którym jechał zabity, ustalono średni poziom opłat. W nocy dyżurny policji drogowej, młodszy inspektor Grigas ustalił też tożsamość zabitego. To policjant wileński policji publicznej Dainiūs Laiszys. On też był nietrzeźwy!”

„Republika” pisała już że z funduszu walutowego Litwy rozparcelowano 9.850 tys. dolarów USA, przeznaczonych na zakup sprzętu medycznego. Ponieważ lekarzownicy Ministerstwa Zdrowia po raz pierwszy usłyszeli o przeznaczonym im i wykorzystanej już walucie na posiedzeniu rządu, więc zwrócili się do rządu, Departamentu Kontroli i Prokuratury Generalnej, aby zbadano, kto w ich imieniu przejął te miliony.

Zast. kontrolera państwowego I. Naręćevicienej dokonana sprawdzenia i 11 listopada przedstawiała wnioski. Główna ona, że suma ta z konta walutowego Litwy została podjęta ponad dwukrotnie. Wiceminister finansów A. Giržadas 27 marca 1992 r. z naruszeniem tymczasowej ustawy RL o funduszach walutowych i rozliczeniach w walucie wymienialnej, bezprawnie skłócił z państwowym funduszem walutowego Litwy 5 mln dolarów USA. Prócz tego 20 maja 1992 r. podjęto jeszcze 4.850 tys. dolarów USA. Wszystkie pieniądze przelano na konto kanadyjskiej korporacji „Asmar Group Holding Investment Ltd”. Opierano na umowie, którą 14 listopada 1991 r. podpisał dyrektor generalny ZSA „Asturm” V. Kastauskas i przedstawiciel tej korporacji, ale nie podano ani jego stanowiska, ani nazwiska. Ponadto w umowie wskazano, że 11 marca otrzymano towary, których faktury nie otrzymano. A Bank Łączności Gospodarczej z Zagranicą byleżby „RR” poinformował że w ogóle nie otrzymał 20 maja 1992 r. zapotrzebowania na przełanie 4.850 tys. na konto korporacji kanadyjskiej. Jednakże, gdzie suma ta też nie powróciła do państwowego funduszu walutowego.

Pisałmisy swego czasu o naruszeniu granicy litewsko - polskiej, który odmówił zeznań. Z informacji w piątkowym numerze „R” dowiadujemy się:

„30 lipca br. poinformowaliśmy w „Republika”, „Podejrzany X”, że rano 5 lipca patrol strażnicy granicznej Sapiegiškės w rejonie ładzkijskim zauważył, iż została naruszona granica litewsko - polska. Jeszcze po kilku dniach polska straż graniczna przekazała stronie litewskiej naruszcyciela, który dotychczas odmawiał zeznań na temat swej tożsamości. Podczas zatrzymania u tego człowieka znaleziono dużo amunicji bojowej. Zgodnie z art. 82 KK RL za bezprawne przejście granicy państwowej wobec niezidentyfikowanego osobnika wszczęto sprawę karną. Ostatnio Prokuratura Generalna ustaliła tożsamość tego człowieka. Jest to Siergiej Kasjanow z miasta Ruza w obwodzie moskiewskim. Jest on majorem jednostki bezpieczeństwa o specjalnym przeznaczeniu, przez wiele lat służył w Afganistanie. W myśl ustaw Litwy S. Kasjanowowi grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności!”

LIETUVOS rytas

Litwa w Interpolu. W rocznicę tego wydarzenia odbyła się uroczystość, a przy okazji czytamy:

„Przedwczoraj do litewskiego biura narodowego Interpolu zgłosił się w poszukiwaniu pomocy człowiek, któremu w Polsce koło Warszawy odebrano samochód. Gdy zatrzymano się z jakiegos powodu na poboczu, napadli go rabusie. Pobili właściciela wozu, wykręczyli ręce napoili wódką i pozostawili go tam leżącemu. Sami zaś odjechali jego samochodem. Mieli wiele godzin zanim człowiek odzyskał przytomność, wytrzeszczał w dostatecznym stopniu. Następnie, gdy policja przeprowadzała wywiady z miejscowymi mieszkańcami, powiedzieli oni, że widzieli błądzącego jakiegos calkowicie pijanego osobnika, ale kto zwrócił uwagę na nieznanego pijaka? A przez ten czas jego samochód może już wyjechał z Polski.

Ten obrabowany człowiek w dniu tym był ostatnim interesantem w biurze Interpolu — po kilku godzinach rozpoczęły się pierwsze uroczystości. Biuro święciło swoją pierwszą rocznicę: w listopadzie 1991 roku Litwa w Urugwaju została przyjęta do organizacji Interpolu.

Obecnie w biurze pracuje 7 osób. Ale tego nie wystarczy, aby móc pracować tak, jak pragnęliby kierownicy biura. Potrzeba chociażby 20 osób.

Podczas wesolej uroczystości funkcjonariusze rozumieli się i rozmowy o pracy woleli odłożyć na inny raz. Ale jednak coś niecoś opowiedzieli. Na przykład, o trzech księżkach z XVII wieku, które celnicy na Lotnisku Wileńskim znaleźli u pewnego mieszkańka Baku. Zdaniem ekspertów, wartość każdej książki wynosiła co najmniej 2 tys. dolarów USA. Interpol wyjaśnił, że książki te zostały skradzione z Ermitażu „w 1956 roku. Teraz muzeum pragnęłoby je odzyskać, ale zapewne będą prowadzone negocjacje. Ermitaż jest dużym Litwie dobra sztuki war-

tości kilkudziesięciu milionów. Do biura dociera niezwykle interesująca informacja. Na przykład, ostatnio dowiedzieli się, że narkomatka zamierała transportem przez Litwę dużą partię heroiny. A są też paradoksalne problemy — policjownicy naszych służb granicznych nie potrafili odróżnić narkotyków, od powiadomionych, koncentratu witamin (można rozróżnić według smaku, ale przecież nigdy w życiu ich nie kosztowali).

Obecnie w biurze znanych jest 70 skradzionych na Zachodzie samochodów, które nabyli obywatele Litwy. Ale nasze ustawy są takie, że te pojazdy nie tak łatwo będzie zwrócić właścicielom.”

Punkt widzenia dziennika na temat ewentualnych kandydatów na prezidenta Republiki Litewskiej wygląda następująco (numer z 4 grudnia):

„Wybory do Sejmu Republiki Litewskiej stanowiły nie tylko i co najważniejsze, nie tyle wyraz zaufania ludzi do DPPL, ile do jej lidera A. Brazauskasa, który stał się symbolem nadziei wielu obywateli Litwy. Można go nie lubić, zrzucić mu jego przeszłość komunistyczną, wysmiewać się ze swego narodu i nazywać go „stadem baranów”, jednakże nie wolno negować woli obywateli Litwy posiadania takiego przywódcy państwa, jakiego chcieliby mieć.

Najczęściej wymienianymi i najrealniejszymi kandydatami na urząd prezidenta Republiki Litewskiej, prócz A. Brazauskasa są V. Landsbergis i przedstawiciel Litwy w Waszyngtonie S. Lozoraitis. Z ostatnich publicznych wypowiedzi V. Landsbergisa wynika, że realnie wycofuje się z polityki i nie posiada już żadnej siły politycznej. Naturalnie, bardzo niewiele się zmienia z S. Lozoraitis. Mimo to, nie pojawiają go niektórzy politycy litewscy, określający siebie jako umiarkowanych albo centrystów, ale nie wiadomo, czy popierze go większość wyborców Litwy, o podobających się faktycznie tylko za dwoma alternatywnymi osobistościami: A. Brazauskasem i V. Landsbergisem. S. Lozoraitis może być wybrany tylko z jednym zastrzeżeniem: jeżeli jego konkurentem nie będzie A. Brazauskas.

Co prawda, istnieje jeszcze jeden warunek. Artykuł 78 Konstytucji Litwy mówi, że „Na prezidenta Republiki może być wybrany obywatel Litwy z pochodzenia, który co najmniej w ciągu trzech ostatnich lat mieszkał na Litwie”. Jak wiemy, A. Bobelis miał szczęście, że on, jak wymaga tego nasza Konstytucja, „stałe mieszka na Litwie”. Może S. Lozoraitisowi również udaje się udowodnić, naturalnie przy pomocy wpływowych sił politycznych i gospodarczych, że on „co najmniej w ciągu trzech lat ostatnich mieszkał na Litwie”.

Gintasis krastas

„Chęć rodzic w wodzie” — o takiej ciekawostce opowiada tygodnik w ostatnim numerze.

„W prasie litewskiej coraz częściej pisze się o metodyce moskiewskiego lekarza Igora Czarkowskiego (prezидента międzynarodowego stowarzyszenia W.A.T.E.R., który honoris causa Uniwersytetu w wodzie nijskiej), propagującej poród w wodzie według lekarza, najbardziej sprzyjającego matce i dziecku. Idea I. Czarkowskiego najbardziej upowszechniła się w Moskwie, Petersburgu. Trzy lata temu moda ta dotarła również na Litwę.

W Wilnie powstał klub „Gandras” (należący do międzynarodowego stowarzyszenia W.A.T.E.R.), który pomaga parom w przygotowaniu się do urodzenia dziecka w wodzie, poucza jak być wychowawcą. Na Litwie jest ponad 50 mat. w wodnych dzieci”. Wileński filozof Margarita Andriejewa była pierwszą. Obu swoich synków, Kajusa i Danieliusa urodziła w wannie, bez pomocy lekarzy. Czekając na pierwsze dziecko i wiedząc, że z powodu słabego wzroku, niezdrowej wotroby w szpitalu grozi jej cesarskie cięcie, szukała wyjścia jak uniknąć kliniki porodowej, jak uciec przed strachem, jaki wzbudziła w niej pierwsza wizyta u ginekologa. Gdy usłyszała o I. Czarkowskim, pojechała do Moskwy na konsultacje. Do ostatniego dnia ciąży pływała w basenie, nurkowała przez cały basen, strasząc inne kobiety kąpałki w wannie, przebrębli, wykonywała ćwiczenia jogi. Otoczenie uważało ją za wariatkę, ona nie zwracała na to uwagi. Urodziła w mieszkaniu przyjaciół, w wannie. Obok była przyjaciółka i maż. Poród trwał 11 godzin, nie był łatwy. Następnie dnia obydwa rodzice z synkiem w wózku plechota przywędrowali do mamy Margarity, która aż jęknęła: jak ktoś urodził plom! Drugie dziecko Margarita urodziła już we własnym domu w wannie przy pomocy męża” (...)

Przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

LIETUVOS AIDAS

REPUBLIKA

„Ambasada — terytorium innego państwa” (środa). Trochę historii i dnia dzi.

„Miliony — nie igła, lecz gina” — fragment artykułu Danguole Mikutienė ze środowego numeru.

Mariusz GASZTOŁ



Historia najnowsza

Pod tą zewnętrzzną powłoką obojętności grały jednak emocje i nerwy. Trochę zdruznieni i zmęczeni dziennikarze każdego ranka z nową nadzieją podążali z deputowanymi na Kreml do obywatelskiej sali w Pałacu Zjazdów. Wreszcie chimury, które przez cały tydzień albo głoźnie zwały nad moskiewskim Kremliem, albo się rozpraszały, w ostatnim dniu zjazdu 16 marca spadły ulewą. Było to wieczorem. Mijała siódma godzina pracy czwartego dnia zjazdu, gdy na trybunie wszedł, zapowiadający wcześniej przewodniczący Rady Narodowości RN ZSRR — R. Niszanzow. Teatralnym głosem odczytał projekt uchwały Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR w sprawie uchwał, powziętych przez parlament Republiki Litewskiej 11 marca. Deputowani wysłuchali go z wielką uwagą, po czym rozgorzała dyskusja. Była ona wyjątkowo burzliwa. Emocje rosły. Niekiedy sala wybuchała oburzeniem. Przemówienia rozgłaszanych mówców przerywane były oklaskami do których już się przyzwyczajono.

Część mówców oskarżyła autorów projektu o brak rozwagi i pochopność jego przygotowania. Przewodniczący posiedzenia W. Worotnikow zmuszony był kilkakrotnie uspokajać rozgorączkowaną salę. Czując się bezradnym, nim ogłosił przerwę, wymógł jeszcze jedno, trzecie w tym dniu posiedzenie. Czegoś podobnego nigdy jeszcze nie było na Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR.

W końcu M. Gorbaczow przedłożył nieco skorygowaną redakcję uchwały, którą dwie godziny wcześniej odczytał R. Niszanzow. Deputowani w głosowaniu przyjęli uchwałę. Pisało się w niej m.in.:

„Zjazd Deputowanych Ludowych traktuje wymienione uchwały RN LSSR jako nie mające ustawowej mocy prawnej. Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR stwierdza, że zgodnie z artykułami 74 i 75 Konstytucji ZSRR, suwerenność ZSRR i moc obowiązująca Konstytucji ZSRR nadal rozciąga się na terytorium Litwy jako związkowej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej”.

Tymczasem w Wilnie 17 marca kontynuowała obrady i sesja RN. Na stanowisko premiera Republiki Litewskiej powołano K. Prunskienę. Funkcje wicepre-

mierów objęli A. Brazauskas i R. Ozolas.

Tego samego dnia przed gmachem RN zgromadziły się dziesiątki tysięcy wilanian i mieszkańców innych miast kraju, by wyrazić poparcie nowemu parlamentowi i powziętym przez niego uchwałom. Na placu przed gmachem i na sąsiednich ulicach ludzie słuchali transmisji z posiedzenia Rady.

W czasie przerwy na wiec przyszli kierownicy rządu republiki. Do zebranych zwrócił się przewodniczący RN republiki — V. Landsbergis. „Droży ludzie. Obywatele niepodległej Litwy! Przerwałismy posiedzenie, aby przyjść do was i cieszyć się, że nasza praca przebiega pomyślnie. Dziś dokonaliśmy ważnego kroku, sformułowaliśmy trzon rządu niepodległej Litwy. Rada Najwyższa zwróciła się już do rządów państw demokratycznych z wezwaniem do uznania naszego nowego rządu. 11 marca przyjęliśmy nadzwyczajną uchwałę, ale dzień 17 marca przypomnia prawdziwą pokojową, świętą rewolucję. Niech cała Litwa stanie się gromadnym czynem pracy ludzi zdecydowanych, jeżeli zajdzie tego potrzeba, do obrony swej wolności”, powiedział na zakończenie przewodniczący RN. Popierając go, ludzie skandowali „Będziemy bronić, będziemy bronić!”.

ZAKOŃCZENIE

Deklaracja z 11 marca 1990 r. jakkolwiek nie gwarantowała jeszcze realnej niepodległości Republiki Litewskiej, bez wątpliwa znacznie ją przybliżyła. Wykazała, iż wbrew sugestiom z Zachodu, czy groźbom ze strony Moskwy, Litwini nie zrezygnują ze swego niezbywalnego przecież prawa do niepodległości. Było to jednak możliwe tylko dzięki masowemu poparciu całego narodu.

W przeciągu niespełna dwóch lat spełnane okwami totalitaryzmu społeczeństwo litewskie przebudziło się, podniosło głowę i upomniło się o swoje prawa. Fakt, iż uczyniło to w tak dużej swej masie, jest z pewnością zasługą „Sajudisu i unifikacyjnej roli ideologii narodowej.

Niestety, ta wysoka ocena pomniejszona zostaje, gdy uświadomimy sobie, jak duża część zamieszkujących Litwę mniejszości narodowych, głównie Polaków i Rosjan, pozostała bierną i niechętną wobec metod Sajudisu. Wydaje się paradoksem,

ale w zrzucającej się na niego Litwie, ludność ta poczuła się zagrożona w swojej tożsamości narodowej i w swych prawach. Jej bierność w czasie blokady gospodarczej latem 1990 r., agresji militarnej w styczniu 1991 r., czy referendum w sprawie niepodległości nie wynikała tylko z intrzyg Kremia; była raczej owocem zaniedbań i ignorowania potrzeb mniejszości narodowych.

Te błędy i zaniedbania były rezultatem polityki „Sajudisu, efektem nadużywania przez niego symboli narodowych i monopolizowania różnych dziedzin życia.

Tomasz Venciova tak ocenił ten problem:

„Nie podoba mi się pisanie słowa „Naród” wielką literą, zarówno na Litwie, w Polsce, jak i w innych krajach. To jest robienie bożka z narodu, zrozumiałe po latach okropnego poniżenia, niemniej jest to proceder niebezpieczny i zabroniony przez Dekalog. Może prowadzić do samousprawiedliwienia, niechętnego przyznania się do własnych grzechów i niedostrzeżenia cudzych kryzysów przydługim, podkreślaniu przydługim własnych, oczywiście, nawet tych niewątpliwych i bardzo dotkliwych (...). Nasza inteligencja zapewnia przetrwanie litewskości w bardzo trudnych warunkach, ale zabrakło jej siły, a może i chęci do drugiego, nie mniej ważnego, zadania: do przeprowadzenia krytyki totalitaryzmu, wszystkich postaw totalitarnych, nie tylko komunistycznych. Dlatego w niepodległość wkraczamy jakby jedną nogą, niezbyt przygotowanie do cywilizacji pluralistycznej, europejskiej, pozostawiającej miejsce dla przeciwnych opinii, nie posiadającej od razu innej myślenia czy herezji i zdrady”.

Demokratyczne zmiany, zachodzące w Rosji, fiasko wojskowego puczu w ZSRR w sierpniu 1991 r. umożliwiły faktycznie odzyskanie niepodległości przez Litwę i formalne uznanie tego na arenie międzynarodowej.

Ale jednocześnie przed młodym państwem stanęło wiele skomplikowanych problemów. Bez wątpliwa, najważniejszym jest odbudowa gospodarcza kraju; wprowadzenie mechanizmów rynkowych, uzyskanie stabilnego źródła surowców, zdobycie dogodnych rynków zbytu.

Jak wykazują doświadczenia innych krajów postkomunistycznych, jest to proces obliczony na długie lata. Tym bardziej niepokoją także zastępcze lub zgoła fałszywe, jak: podążanie do dobrobytu drogą „na skróty”. Zjednoczony naród pod przewodnictwem nieomylnego kierownictwa miałby szybko odbudować swe bogactwo, najpierw należałoby tylko wyeliminować wszystkie elementy komunistyczne i opozycyjne. Niestety to bolszewickie rozumowanie nie odeszło jeszcze do lamusa.

Pozostałości totalitaryzmu tkwiące w jakimś stopniu w nas wszystkich rażą szczególnie u byłych działaczy Sajudisu, którzy krytykę swej osoby i polityki utożsamiają bez mała z zamięchem i zdradą niepodległej Litwy.

Niestetychane zdyscyplinowanie i zjednoczenie narodu litewskiego pod sztandarem Sajudisu dziś musi być zastąpione przez pluralizm, demokrację i tolerancję. Wartości te są niezbędne, by w wolnej Litwie wolnymi czuli się wszyscy jej obywatele.

TWORZYĆ ATMOSFERĘ MIŁOŚCI, SPOKOJU I POJEDNANIA

(Dokończenie ze str. 5) w „Kurjerze” powinniśmy tego uniknąć i w naszej Kolumnie Katolickiej nie może być nawet aluzji do polityki.

Księża i katechezi przyklasnęli tej opinii, mało tego, podkreślili, że jest to jeden z warunków ich współpracy z naszym dziennikiem.

Na to wiceprezes SKPL Wincenty Grycewicz zaznaczył, że nie należy utożsamiać Stowarzyszenia Katolickiego Polaków na Litwie z Chrześcijańsko - Demokratyczną Partią Litwy, w imieniu której wypowiedział się tu prezes Władysław Mackiewicz. Poza tym jako katecheta wyraził nadzieję, że Kolumna Katolicka stanie się w przyszłości małym: podręcznikiem pomocnym katechetom w nauczaniu religii.

A więc Kolumna Katolicka (zresztą jest to nazwa umowna, która może ulec zmianie) na łamach „K.W.” wkrótce powstanie. Na początku będzie się ukazywała raz w miesiącu, ale jeżeli zajdzie potrzeba, a Czytelnicy wyrażą taką wolę, częstotliwość jej ukazwania się może ulec zmianie. Redagować kolumnę

będzie kolegium, którego utworzenia podjął się ksiądz Dariusz Stańczyk. Zaś ze strony „Kuriera Wileńskiego” opiekę nad tą kolumną będzie sprawowała autorka niniejszej relacji Wstępnie ustaliliśmy, że stałymi pozycjami naszej kolumny będą tematy związane z moralnością, działalnością charytatywną, informacja z życia Kościoła, wypowiedzi duszpasterzy i wywiady z nimi, historia religii, religia w sztuce, kalendarz katolicki... Nie zamykamy tego wykazu, gdyż sądzimy, że uzupełnia go nasi Czytelnicy. Czekamy na Wasze propozycje. Pamiętajmy, że zbliża się wizyta Ojca Świętego na Litwę. Zastanówmy się więc wspólnie, w jaki sposób to uczcić i jak się przygotować do tego niezwykłego wydarzenia w życiu każdego z nas. w życiu naszego państwa.

Mamy nadzieję, że pierwsze wydanie Kolumny Katolickiej ukaże się już na Święta Bożego Narodzenia. Tymczasem czekamy na Wasze listy, propozycje, pytania, opinie i artykuły.

Lucyna DOWDO

ZSA „Żygunas“

w dniu 22 grudnia, jak również 5, 8, 12, 16, 20 stycznia

organizuje podróże

SAMOLETEM Z MINSKA DO PEKINU. Cena — 600 USD, 125.000 rb. i 10.000 talonów. Dozwolony bagaż do 150 kg.

SAMOLETEM Z MOSKWY DO DELHI — 2, 4, 7, 9, 12, 14, 17 stycznia. Cena — 375 USD, 12.000 talonów. Dozwolony bagaż — do 40 kg.

Informacja telefoniczna:

Vilnius: (8-22) 26-13-94, 26-11-24, 22-28-25; Kaunas: (8-27) 20-29-17; Klaipeda: (8-261) 1-29-00; Alytus: (8-235) 5-25-62, 5-32-59.

(Zam. 1414)

Skupujemy surowe skórki

Przedsiębiorstwo państwowe

„Vilniaus Kailiai“

W NIEGRANICZONYCH ILOSCIACH STAŁE

SKUPIJE OD ORGANIZACJI I POSZCZEGÓLNYCH OSÓB SKÓRKI KRÓLIKÓW I NUTRII.

Zależnie od gatunku i wielkości są skórki króliczą płaci do 170 talonów. Za 1 dcm² skórki nutrii płaci się do 55 talonów.

Surowiec skupuje się pod adresem: Vilnius, ul. Paupio 28, tel. 61-16-92, 69-01-29.

(Zam. 1408)

Początek paz w nr nr 228 — 232, 234—240.

DROGO KUPIJEMY
czeki inwestycyjne. Płacimy od razu.
Zwracać się: Grygiškės, ul. Vilniaus 6a (Dom Kultury), tel. 69-373 w godz. 9—18, w dniach pracy. (Zam. 1407)

PILNIE KUPIĘ
jednopokojowe mieszkanie.
Zwracać się: Vilnius, tel. 22-70-90. (Zam. 1386)

SPRZEDAM
dwpokojowe mieszkanie w Szeszkine (parter, balkon, telefon, pow 50 m²).
Zwracać się: Vilnius, tel. 65-16-72, 54-16-40. (Zam. 1412)

SKUPIJEMY
czeki inwestycyjne. Płacimy od razu.
Zwracać się: Vilnius, Traku 12a, tel. 22-78-90. (Zam. 1406)

SKUPIJEMY
czeki inwestycyjne po dobrym kursie.
Zwracać się: Vilnius, tel. 77-99-76, Žirnuu 27. II piętro. (Zam. 1376)

Wyrazy szczerzego współczucia Lucynie SIEMASZKIEWICZ z powodu śmierci ukochanej Matki składa zespół drugiej IIIII opieki społecznej m. Wilna.

Telewizja

ŚRODA, 9 GRUDNIA

ITV-1

9.00 — Program dnia. 9.05 — Pod własnym dachem. 9.50 — Film dok. 10.35 — Postscriptum. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Czecho-Słowacki melodramat, „Cicha radość”. 19.40 — Fakt. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Takie jest życie. 21.45 — Nie ma ziego, co by na dobre nie wyszło. 22.00 — Program sportowy. 22.45 — „My obydwaj”. 23.10 — Puste miejsce. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Wiadomości przy śniadaniu. Program inform.-rozrywkowy w jęz. litewskim i rosyjskim. 8.30 — Tydzień norweskich filmów dok. 18.00 — Program TVP.

Warszawa

10.00 — Arcydzieła sztuki filmowej: „Ptaki” — thriller prod. USA. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów: „Latający holenderz dookoła świata”. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Na wariackich papierach” (10) — serial prod. USA. 19.15 — Klinika zdrowego człowieka. 19.40 — „My i świat” — magazyn. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.20 — Mecze piłki nożnej: PSV Eindhoven — AC Milan. 23.55 — Wiadomości. 0.25 — „Królowa Bona” (6) — serial TP.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV serial „Joseph Balsamo” (6). 9.20 — Puchar UEFA w piłce nożnej. „Benfica” Portugalia — „Dynamo” Moskwa. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Zabójstwo po angielsku” (1). 12.40 — TV film fab. „Oto... znów Nasreddin”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Serial anim. „Pszczółka Maja”. 15.40 — TV film dok. 16.10 — Tenis. 16.50 — Ekspres prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Międzypaństwowy kanał Ostankino. 17.45 — TV serial „Joseph Balsamo” (6). 18.45 — Program autorski J.

Panicza. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Program. 20.45 — WEDŁ. 21.25 — Puchar Europy w piłce nożnej. CSKA — „Glasgow Rangers”. 23.20 — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Wiści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — Złota gałąź. 9.00 — Symfonia W. A. Mozarta. 11.00 — TV serial „Santa Barbara” (109). 11.15 — Plac sztuki. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chiopska. 13.00 — Wiści. 15.00 — Sygnał. 15.15 — Daleki Wschód. 16.00 — Wiści. 16.15 — Film anim. 16.30 — Mańkuci. 17.00 — Program religijny. 17.30 — Dziennik zjazdu. 17.45 — TV serial choć „Śnieg i moim losem” (2). 18.45 — Święto ko dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Nowości. 19.20 — Reklama. 19.25 — Film fab. „Santa Barbara” (110). 20.20 — Studio „Satyrikon”. 20.50 — Program. 21.00 — Ze zjazdu dep. lud. FR. 21.55 — Reklama. 22.00 — Nowości. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Ze zjazdu dep. lud. FR.

CZWARTEK, 10 GRUDNIA

ITV-1
9.00 — Program. 9.05 — Dla dzieci. 10.05—10.35 — Zdrowie. 18.00 — Dziennik. 18.15 — Koncert. 18.40 — Polityka. 19.25 — Państwo i obywatel. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Film dok. 21.40 — Muzyka i poezja. 22.05 — Brzeg. 23.05 — Filmy anim. 23.15 — Dziennik wieczorny.

Ostankino

4.55—18.55 — Program Ostankino. 18.55 — Jak będziemy dzielić Litwę. Odpowiedzi na pytania widzów. 19.45 — Abecadło zdrowia. 20.00 — Przegląd krajowy. 20.30 — Piramida. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.30 — Film fab. „Śpiędz”. 22.00 — Aleja Wolności. 22.20 — Visagins Country-92. 23.00—0.10 — Program Ostankino.

TV Litwy Wschodniej

7.00—8.30 — Czas wstawać, śpiąc... Program informacyjny-rozrywkowy dla dzieci i dorosłych. 8.30 — Tydzień norweskich filmów dok. 18.00 — Program Telewizji Polskiej.

Warszawa

11.00 — „Kojak” (5) — serial krym. prod. USA. 11.55 —

Uwaga!

Panie i Panowie!

MACIE PAŃSTWO DOŚĆ KORZYSTANIA ZE WSPÓLNEJ KUCHNI, CHCECIE POPRAWIĆ SWĘ WARUNKI ŻYCIA, CHCECIE MIEĆ WŁASNE OSOBNE MIESZKANIE.

Nie ma sprawy!

FIRMA POMOŻE PAŃSTWU WYMIENIĆ DUŻE MIESZKANIE, DOMY NA OSOBNE MIESZKANIA W NOWYCH DZIELNICACH I NIE TYLKO TO...

ZWRACAĆ SIĘ: VILNIUS, TEL. 66-14-05.

(Zam. 1335)



KTO URODZIŁ SIĘ 9 GRUDNIA

Mają oryginalną umysłowość. Potrafią oddziaływać twórczo i ukierunkowywać innych. Cechuje ich romantyzm i idealizm. Buntują się przeciwko wszelkim rygorom. W opinii otoczenia uchodzą za ludzi prawych. W stosunku do najbliższych są hojni i wierni. W sytuacjach trudnych można liczyć na ich pomoc, lecz brak im odwagi do fizycznego zaangażowania się w sprawy innych.

Kalendarium

* Środa (9 XII) jest 344 dniem 1992 r. Do końca roku 22 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Delfiny, Leokadii, Wiesława.
* Wschód Słońca — 8.30, zachód — 15.54. Długość dnia 7 godz. 24 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 9 grudnia zachmurzenie, bez opadów, wiatr północno-wschodni, umiarkowany. Temperatura 0—2 stopnie ciepła.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 1—6 stopni mrozi, w dzień 0—5 stopni ciepła.

KLIMAT

mieszkanie w Wilnie. Poponować różne warianty wymiany. Może być z częściowymi wygodami.

Zwracać się: Vilnius, tel. 66-04-84 od godz. 10 do 17, 46-61-57 po godz. 10.

(Zam. 1411)

SPRZEDAJE SIĘ

mieszkania w m. Visaginas (Śnieczkus) 1, 2, 3-pokojowe albo zamienić na WAZ, tawrię.

Zwracać się: Visaginas, tel. 3-20-08 kod 8-266.

(Zam. 1410)

WYJAZDY DO POLSKI!

Wyruszymy autokarem 14, 19 grudnia br.

Zapraszamy również Państwa!

Zwracać się: Vilnius, ul. Bernardynu 8, tel. (8-22) 61-31-06.

(Zam. 1344)

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne.

Sprzedajemy odkurzacze „Auda” i „Auda-paj”.

Zwracać się: Vilnius. B. Radvilaites 3-206, tel. 61-40-75.

(Zam. 1404)

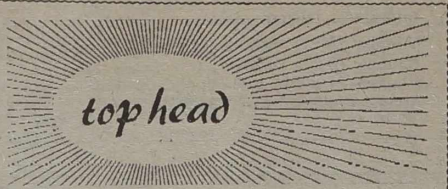
Dyżurni wydania:

Barbara NAJDIŁOWSKA,

Zbigniew MARKOWICZ,

Antonina MISZCZUK,

Aleksander SUBOTKIEWICZ



Zachodnoniemiecka firma

poszukuje stalego dostawcę (fryzjera) naturalnych włosów ludzkich (warkoczy). Włosy muszą być minimum 25 cm długie, nie obrabiane chemicznie (nie farbowane, bez trwałej). Więcej informacji otrzymają państwo pisząc pod adresem:

TOP HEAD

Beimoorweg 29 a

2070. Ahrensburg

Deu

German

Fax 0410241019

Tel. 0410241017

(Zam. 1370)

Po wysokiej cenie
SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Zwracać się: Vilnius, N. Vilnia, ul. Pergales 33a,
tel. 67-34-49 od godz. 9 do 18.
(Zam. 1385)

Skupuje się
CZEKI INWESTYCYJNE.
Zwracać się: Vilnius, tel. 63-79-75 od godz. 9 do 18.
(Zam. 1375)

KUPIĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Zwracać się: Vilnius, tel. 35-48-22.
(Zam. 1359)

SPRZEDAM
dolary USA i marki niemieckie.
Zwracać się: Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 1360)

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny
Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvs Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 6218
Cena 4 talony.
W Polsce — 800 zł.
Zam. 4165

Nr rejestracji — 322.
Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefony i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacz — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-82, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Riuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.